112. Kraków 17 Maja — Sroda. Rok 1865.

CZAS

Czas wychodzi codziennie rano o godz. 7ej (wyjąwszy poniedziałki i dnie poświąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Miejscowa w Krakowie	złr. 20	złr. 5	złr. 2
Miejscowa we Lwowie	„ 21	„ 5 c. 25	„ 2
Pocztą w państwie Austryackiem	„ 24	„ 6	„ 2 c. 25
„ do Prus	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal 1 sgr.15
„ „ Rzeszy niemieckiej	„ 21 „ 10	„ 5 „ 10	„ 1 „ 25
„ „ Francyi i Anglii	frank.108	frank. 27	frank. 10
„ „ Włoch i Szwajcaryi	„ 116	„ 29	„ 10
„ „ Belgii	„ 80	„ 20	„ 7

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny **franco** do Administracyi „CZASU". LISTY reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. LISTOW niefrankowanych nie przyjmuje się.

RĘKOPISMA nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu" w Rynku pod L. 39 w domu p. Kirchmayera na dole, tudzież wszystkie Urzędy pocztowe austryackie.

OGŁOSZENIA (inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowéj po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: **we LWOWIE** w Ajencyi „Czasu" p. ***Ignacy Hercok*** w rynku pod Nr. 238. — **w Wiedniu** p. ***A. Oppelik*** Wollzeile 22. — Na Francyę i Anglię **w Paryżu** p. ***L. Płonski,*** Boulevard du Prince Eugène, 95. — **w Hamburgu** pp. ***Haasenstein i Vogler*** — **w Frankfurcie** nad Menem ***p. Otto Mollen*** — **w Lipsku** ***p. Henryk Engler*** — **w Wrocławiu:** ***pp. Jenke et Sarnighausen.***

Kraków 16 maja.

II. W dalszym ciągu uwag naszych nad kwestyą celną kładziemy szczególny przycisk na tę okoliczność, iż tym razem szczęśliwym trafem interes kraju rolniczego, jakim jest bezsprzecznie Galicya, zgadza się zupełnie z dążnością rządu.

Podnieść musimy to mianowicie, iż ułatwienie stosunków handlowych z zagranicą, na której stronę przechyla się Galicya w interesach ekonomicznych, będąc oddzieloną pasmem gór na południowych swych kresach od reszty monarchii — już z tego względu może być dla niej nader pożądanem, iż zbyt jest oddaloną od przemysłowych krajów Zachodu, a korzyści posuniętego wysoce przemysłu, tak potężnie przyczyniającego się do rozwoju produkcyi surowej, nader tylko utrudniony mają do niej przystęp.

Dla tego też w trafnem pojęciu własnego interesu opinia publiczna w Galicyi w czasie rokowań celnych oświadczyła się stanowczo za obniżeniem ceł. W obniżeniu taryfy nietylko nie dopatrywano się nic szkodliwego, lecz owszem widziano w niem środek podniesienia pomyślności ogólnej, uznając w niektórych artyknłach handlu możność bezpiecznej rywalizacyi z artykułami handlu zagranicznego.

Fabrykacya gorzałki i spirytusu, tak skutecznie oddziaływająca na postęp gospodarstwa rolnego, mimo sąsiedztwa innych krajów polskich przepełnionych bogactwem płodów natury, dla zachodzących w nich przemian społecznych i ekonomicznych, na długi czas zabezpieczoną jest od współzawodnictwa. Również wyrabianie skór i artykułów skórzanych, jak niemniej fabrykacya świec, nastręcza bardzo ponętną sposobność do znacznych zysków, jako płodom pierwotnym naszej ziemi zupełnie odpowiednia.

Obniżenie taryfy celnej nietylko nie stanie na przeszkodzie rozwojowi tych gałęzi przemysłu, lecz owszem za podniesieniem się ducha przedsiębiorczego, zasili je wykształceniem fachowem i kapitałami.

Niskie cła nietylko podniosą rolnictwo, zapewniając produktom ziemnym odpływ za granicę, lecz niemałem dobrodziejstwem będą i dla konsumentów, dostarczając im tańszych towarów zagranicznych a lepszych krajowych.

Zanim przystąpimy do omówienia i porównania poszczególnych pozycyj nowej taryfy z odpowiedniemi pozycyami dawnej, chcemy zwrócić uwagę czytelników na pewną okoliczność, nie dość, zdaniem naszem, dotychczas ocenioną.

Od czasu zawarcia traktatu handlowego ze związkiem celnym, to jest od lutego 1853 r., widnokrąg ekonomiczny ludności rolniczej znacznie się rozszerzył. Zgodnie uznano, iż teraźniejsza taryfa zbyt jest wysoką i bardzo niekorzystną dla podniesienia dobrobytu.

Mimo tego, stronnictwo potężne wpływem i zasobami materyalnemi uporczywie obstaje przy dawnej taryfie, której pozycye nawet podnieść się stara, lubo w głębi mocno jest przekonane, iż systemowi zgodnemu z ich życzeniami nie można wróżyć długiej przyszłości, jak niemniej i o tem, iż raz przecież i handlujący i konsumenci zaczną wywierać na rząd silne parcie w tym kierunku, aby drogą traktatów z państwami ościennemi zaprowadził cła niższe.

W nadziei chwilowego tylko powodzenia wszczyna stronnictwo to silną agitacyę przeciw projektowi nowej taryfy celnej, projektowi, którego zaprawdę o zbytnie przesiąknięcie zasadami wolności handlowej posądzać nie można.

Czyż atoli to stronnictwo użyłoby swych sił i zasobów na rozszerzenie fabryk, zastósowanie w nich najnowszych odkryć, wykształcenie dobrych robotników itd. itd., gdyby przyszła do skutku taryfa w myśl protekcyonistów, którejby rząd w obec naglących żądań konsumentów i finansów państwa nie mógł utrzymać na długo? Czyżby to stronnictwo nie musiało się obawiać nieustannie zmodyfikowania taryfy, w każdym razie nieuchronnego?

Wielkie pytanie, czy przemysł w takim okresie przygotowywałby się do trudnej konkurencyi z zagranicą, czy też nieustannie zagrożony widmem obniżenia taryfy, wszystkoby po dawnemu u siebie pozostawił!

Jeżeli usunięte zostaną wysokie cła dotychczasowe, jeżeli w skutek uchwały Rady państwa dotychczasowy projekt stanie się prawem obowiązującem, wówczas pomyślność ogólna pozyska grunt pod sobą, który w kraju i za granicą najbujniejsze wydał owoce, wówczas dopiero kapitał pozyska odwagę zaangażowania się w przedsiębiorstwa przemysłowe.

Nawet przy zniżonych cłach rozsądna produkcya przemysłowa tyle nastręcza w naszym kraju ponętnych widoków zysku, iż można pozbyć się obawy, aby konkurencya zagraniczna odwiodła kapitały krajowe od popierania krajowego przemysłu.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 15 maja.

§. Komisya Izby niższej wybrana do zbadania projektowanej permanencyi wydziału reformy podatkowej, oświadczyła się zaraz na pierwszem posiedzeniu za permanencyą. Ztąd jednak nie wynika, aby jej wniosek utrzymał się w Izbie. Tu bowiem zdania są bardzo podzielone Jedni lękając się reformy w ogóle, będą usiłowali odroczyć ją przynajmniej na czas dłuższy, gosować więc będą przeciw permanencyi. Do tych przyłączą się posłowie, którzy w permanencyi widzą niebezpieczny dla konstytucyi precedens, a takich jest wielu. Inni nareszcie odmawiają posłom, składającym wydział reformy, dostatecznych przymiotów i zdolności do przeprowadzenia tak wielkiego dzieła; jakkolwiek zatem są zwolennikami samej reformy, głosować będą przeciw permanencyi, aby tym sposobem doprowadzić wydział w obecnym jego składzie do rozwiązania się. Stronnictwo ministeryalne nie jest dość licznem, aby tych wszystkich przeważyć; kwestya więc cała rozstrzygniętą będzie podług woli naszych posłów, jeżeli, jak się spodziewać należy, obie Izb frakcye pójdą ręka w rękę. Z tego powodu delegacya nasza żywo zajmuje się tą sprawą, a przedewszystkiem rada by powstrzymać dalsze oszacowania katastralne. Zdaje się, że wystąpi nawet na jednem z najbliższych posiedzeń z samodzielnym wnioskiem o powstrzymanie dalszych prac katastralnych, a od rezultatów, jakie na tej drodze osiągnie lub nie osiągnie, zależeć będzie, na którą stronę w kwestyi permanencyi ma dorzucić swe głosy.

Traktat handlowy ze Związkiem celnym zawarty przyjętym niewątpliwie zostanie. Znaczna część przemysłowców, którzy jedynie silną podnieśli przeciw niemu agitacyę, oświadczy się za nim. Wchodzi tu w grę także patryotyzm niemiecki, traktat ten bowiem jest jedynem ogniwem łączącem Austryę z Niemcami, a zerwanie ostatniego tego ogniwa byłoby tu bardzo niepopularnem. Wszakże, gdyby nie inne powody, to sam patryotyzm bardzo mało przysporzyłby mu głosów.

Berlin 15 maja.

♁ Król Wilhelm wyjechał zawczoraj do prowincyi nadreńskiéj, aby wziąć osobiście udział w uroczystym obchodzie 50 letniéj rocznicy wcielenia tego kraju do monarchii pruskiéj. Podobna uroczystość ma się następnie odbyć w prowincyi saskiéj i w W. Ks. Poznańskiem, ale w tych król nie będzie miał udziału. Co do Księstwa, nie ma ona nawet mieć ani urzędowego ani publicznego charakteru, a to, jak słychać, dla tego, aby nie drażnić zaledwie co uspokojonych umysłów po świeżo zaszłych wypadkach. Jeżeli prawda, byłby to wzgląd, na jaki ludność polska w Księstwach zapewne nie liczy, i nie daje mu też wiary. Przypuszcza ona raczéj, że władza dla tego nie przedsięweźmie urzędowego i publicznego obchodu, aby nie potrzebowała zapisać, że ludność polska nie wzięła w nim żadnego udziału, chyba odwrotnieby go obchodziła jako smutną pamiątkę czwartego rozbioru kraju. Cała moralna wartość tego rodzaju obchodów leży właśnie w czynnym udziale miejscowéj ludności. Skoro zaś nawet w prowincyi nadreńskiéj, w głównem jéj mieście, w Kolonii, w ludności niemieckiéj, podniosły się głosy, i to nie w kołach prywatnych, lecz w zgromadzeniach magistrackich, przeciwko temu obchodowi; cóżby było dziwnego, gdyby ludność obcéj narodowości okazała się boleśnie dotkniętą tem jakby najgrawaniem się z jéj losu! Wszakże byłaby może pora i bardzo dobra sposobność dla rządu, zyskać sobie sympatyą ludności polskiéj w Księstwie i ziemiach pruskich, dając amnestyą skazanym na więzienie i ciężkie kary pieniężne polskim poddanym swoim.

Uroczystość w prowincyi nadreńskiéj miała się wedle pierwotnego planu odbyć w Kolonii. Z powodu zaszłéj w zgromadzeniu miejskim opozycyi, i w skutku przyjaźniejszego usposobienia mieszkańców, odbędzie się w dawnem cesarskiem mieście Akwisgranie. Jednakże i Kolonia nie będzie pozbawiona wszelkiéj uroczystości, bo tam, po uroczystości akwizgrańskiéj, w obecności króla, odbędzie się odsłonięcie posągu króla Fryderyka Wilhelma III. W towarzystwie króla podczas tych uroczystości znajdować się będą: królowa, przybywająca z Baden-Baden, następca tronu, który pozawczoraj był jeszcze obecnym otwarciu wystawy przemysłowéj w Szczecinie, książęta rodziny królewskiéj Karol i Albrecht, ministowie finansów, handlu, oświecenia, i spraw wewnętrznych. O prezesie rady ministrów i ministrze wojny nie masz żadnéj wzmianki. Są to reprezentanci panującego dziś systemu, i chwilowa niechęć nadreńczyków przeciw nim najwięcéj się zwróciła. Na czas nieobecności ministrów posiedzenia Izby poselskiéj zostały zawieszone. Król ma zresztą już w przyszły czwartek powrócić.

Dokumenta dotyczące kosztów wojny duńskiéj, które rząd przed kilku dniami przedłożył Izbie poselskiéj, zajmowały i zajmują do téj chwili przed wszelkiemi innemi wiadomościami prasę tutejszą. Najwięcéj zwrócił na siebie uwagę pamiętnik do nich dołączony, przedstawiający cały przebieg wojny duńskiéj, i wskazujący dość wyraźnie i stanowczo politykę któréj się w dalszym ciągu sprawy rząd trzymać zamierza. Otóż rząd w tym pamiętniku otwarcie powiada, że wcielenie Księstw do Prus byłoby dla jednych i dla drugich najpożądańszym wypadkiem, a zatem też najlepszą polityką. Wszakże ze względu na ogromne ciężary finansowe, któreby stąd spadły na Prusy, i w interesie utrzymania pokoju, któryby takim wypadkiem mógł być naruszony, Prusy porzuciły myśl anneksyi, a obstają tylko i niezmiennie obstawać będą za warunkami, zastrzeżonemi dla siebie w nocie z d. 22 lutego, których zaspokojenie może się stać jedyną podstawą następnego ukonstytuowania Księstw. Powody, skłaniające Prusy do odstąpienia od myśli anneksyi nie są dość szczere ani uzasadnione, aby im dawano wiarę. Mniemane ciężary finansowe mogłyby niemi być tylko chwilowo; w gruncie rzeczy są niczem, w porównaniu z ogromnym politycznym i materyalnym zyskiem, *jakiby Prusom przyniosło wcielenie dwóch tak dogodnie i szczęśliwie położonych prowincyj.* Obawa naruszenia pokoju ma na pozór więcéj wagi. Mogłaby tylko być mowa o wojnie z Austryą. Według tutejszego bacznego mniemania, nie byłaby to rzecz tak niebezpieczna; zachodzi jednak wątpliwość, czyby się i inne mocarstwa europejskie do niej nie wmięszały; a takiéj ewentualności następstw trudno obliczyć; w takich zaś razach jest i p. Bismark ostrożnym; w ogóle jest on ostrożniejszym, aniżeli go za takiego uważają; i niezawodnie śmielszym jest w polityce wewnętrznéj niż zewnętrznéj. Na wewnątrz zna on *„seine Pappenheimer"* i wie, ile im może zaufać przeciwko podnoszącéj głowę i pnącéj się do władzy burżoazyi. To nie dawna Hansa, ani *tiers-état* przed 1789, a rok 1848 w Berlinie był tak samo jak w Wiedniu anachronizmem i anomalią, i będzie tem długo jeszcze. Rządy zaś dziś nie bawią się zasadą, zarówno nierozsądną jak błachą, zasadą przypisywaną św. przymierzu: *après nous le déluge*, aby pozwolić dojrzeć żywiołom do nowego 1848 r.

W Księstwach Nadelbiańskich będą nasamprzód zwołane stany prowincyonalne z r. 1854, aby na wniosek prusko-austryacki, który zresztą nie jest jeszcze ugodzony, uchwalić nowe prawo wyborcze, wedle którego odbędą się dopiero wybory do projektowanéj reprezentancyi kraju, mającéj ostatecznie obradować, ale nie rozstrzygać kwestyę ukonstytuowania Księstw. Prawo wyborcze ma być ułożone albo na podstawie prawa z r. 1848, albo w ogóle na zasadzie powszechnego głosowania. Uzbrójmy się zatem w nową cierpliwość. Prusy i Austrya nie napróżno siedziały i siedzą w Bundestagu: *„Immer langsam voran"*. A wyobraziwszy sobie dopiero, gdyby wnioski, nad któremi obradować ma przyszła reprezentacya Księstw, podawane jéj były odrębnie, jak Prusy chcą, i przez pełnomocnika pruskiego i przez pełnomocnika austryackiego, nie zaś wspólnie, jak Austrya chce; to możemy sprawę szlezwicko-holsztyńską zawiesić na rok bieżący na kołku i po upływie tego czasu zobaczyć, czy się już dostatecznie uwędziła, aby być spożytą.

Paryż 12 maja.

Zapowiedziana praca p. Möllera wyszła pod tytułem: *„Situation de la Pologne au 1er Janvier 1865."* Jest to ogromny tom, ceny 7 fr. Gdy p. Möller jest Rosyaninem i klientem *Norda*, nic o jego pracy nie powiem i nie wierzę, aby, jak mówiono, znał to dzieło oddawna p. Rouher. Dosyć już, że podobna praca wychodzi we Francyi.

Odbieramy *Czas* zaledwie raz na tydzień.

Siècle, Temps i *Avenir National* nie powołały *La Presse* do podpisania adresu złożonego panu Bigelow z powodu zabójstwa Lincolna. Zapytane, dla czego to uczyniły, wyrzuciły *Pressie* jej nieludzkie teorye i szkalowanie Polski. Emil de Girardin broni się chytrze.

Odezwy Cesarza Napoleona do Europejczyków i Arabów zamieszkujących Algieryą dowodzą, iż były wygotowane w Paryżu i napisane z namysłem. Widać, że Cesarz baczył, aby nie naraziły zasady narodowości, któréj chorągiew wywiesił w Europie. Cesarz przypomniał, że Francya nie zgnębiła narodowości arabskiej, lecz ją tylko uwolniła z pod przemocy Turków; że wyższa w cywilizacyi, nie podkopuje wcale, lecz kształci i wzmaga tę narodowość; że nie pozbawia nadto mieszkańców ziemi. *Constitutionnel* oznaczył główne charaktery odezw cesarskich, jakby miał na myśli sprzeczność postępowania Rosyi, niższej w cy*wilizacyi, a przenaradawiającej Polskę i konfiskującej ziemię mieszkańców.*

Margr. Moustier wstrzymał swój wyjazd ze Stambułu i nie wiadomo, kiedy do Paryża przybędzie. Na Wschodzie zabiera się na ważne rzeczy: Rosya posyła wielką liczbę oficerów do swego korpusu operującego w Kokdanie; panuje w Persyi, a w Stambule zachęca patryarchę greckiego do wyklęcia księcia Kuzy. Turcya obmyśla środki ostrożności i zaciąga nową pożyczkę. Utrzymuje się pogłoska, że ks. Kuza przybędzie w lipcu do Paryża i że w tym samym czasie ma przybyć Abd-el-Kader. Minister Duruy posyła do Dobruczy komisyę archeologiczną, złożoną z p. Boissières, profesora historyi, i p. Baudry, architekta.

Cesarz ma być rad ze swego pobytu w Algieryi. Stosunki, które utrzymuje z szefami arabskimi, mają uspakajać umysły. Bal w pałacu Mustafy, dany dla niego przez księżnę Magenta, miał być orientalno uroczy, z powodu ubiorów i oryginalności ozdób. Cesarz zwiedza w szczegółach Algier i jego okolice, dla pokazania, że się pomyślnością kraju zajmuje. Dziś miał udać się w głąb kraju. Francya znosi jak najlepiej nieobecność monarchy i przyzwyczaja się do rządów rejentki. Rady ministeryalne i tajne zbierają się w Tuilleryach dwa razy na tydzień.

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK PARYSKI.

Od dawna nie pojawiła się na francuskiej scenie sztuka tak skutecznie moralizująca i dramatyczna, jak *„Męczarnia kobiety"* (le Supplice d'une Femme) przedstawiana w Théâtre Français. Autor, pan Emil Girardin, logicznie a poprostu, bez żadnych deklamacyj ani sentencyj, przedstawia położenie, jakie sobie stwarza w domu i współeczności wiarołomna żona — położenie — będące męczarnią moralną, obok której tortura fizyczna, piętnowanie katowskie pod pręgierzem, są zaledwie mało nieznaczącem zadraśnięciem.

Nie można więcej przyczynić się do pohamowania rozkiełznanych obyczai francuskich, jak, przemawiając w ten sposób do rozsądku, nie w imię zasad ani przepisów religijnych, ale w imię dobrze zrozumianego własnego interesu, wykazując przez rozbiór, że tak powiem, chemiczny, jak gorzkim i trującym śmiertelnie jest ten owoc zakazany, który córom Ewy tak słodkim i odżywczym się wydaje z daleka.

Naśladując manierę autora, skreślimy sucho i zwięźle ten węzeł, którym piekło lekkie duszyczki krępuje.

Rzecz taka:

Bankier Dumont, czuje się szczęśliwym: kocha serdecznie swoją żonę Matyldę i córeczkę Joasię; w dodatku ma przyjaciela, który dwoma pożyczonymi milionami utrwalił bank jego. Odtąd pan Alvares należy prawie do rodziny.

W domu wszyscy weseli i szczęśliwi prócz pani, która usiłuje ukryć jakieś wewnętrzne cierpienie. Za domem, przyjaciołki Matyldy zaczynają szeptać, i z uśmiechem zwracać uwagę na tę okoliczność, że Joasia urodziła się w rok po przyjęciu do współki Alvaresa.

Bankier chcąc rozerwać coraz to smutniejszą żonę, proponuje jej podróż do Włoch. Ona gorączkową radością przystaje na wyjazd z Paryża... Biedaczka! chce uciec od swej kuli galernicznej, którą skrycie ciągnie, ale nieubłagany łańcuch wnet brzęczy.

Pan Alvares przybywa. Skoro zostali sami, zagadka się wyjaśnia. Matylda od lat siedmiu do niego należy, on jest ojcem Joasi — należy doń, nie kochając go wcale. Uniesiona wdzięcznością, uległa jego naleganiom i swemu kaprysowi. Wdzięczność i kaprys przeminęły — został tyran nieznośny, z którym związana Joasią i wspólnictwem występku. Teraz, pod ciągłą groźbą wyjawienia, nieszczęsna musi znosić hańbiące jarzmo, tłumić rozpacz tem większą, że obok tego szaleńca, który ją ma w swej mocy, zacny mąż podwójnie dobrym się wydaje.

Matylda nienawidzi Alvara, jako żywego wyrzutu sumienia, ale wolę jego pełni krążąc w zamkniętem kole kłamstwa i niewoli, w którem ją zakuło wiarołomstwo.

Alvares na podróż do Włoch nie pozwala. Matylda przystać musi teraz jak zawsze...

Straszny jest ów tyran nagle zpod róż wyzierający. Chowa się wnet — i już ich we dwoje więcej nie widzimy.

W drugim akcie burza wybucha. Odprawiona służąca rozgadała domowe stosunki. Wszyscy znajomi o tem już wiedzą. Przyjaciołka przynosi wieść Matyldzie. Nieszczęsna musi znowu wytrzymać męczarnie politowania i cały szereg obelg źle uwiniętych w obłudny płaszczyk współczucia.

W obecności tego miejskiego echa Matylda odbiera list, od którego na raz twarz jej wstydem płonie...

Przyjaciołka wynosi czemprędzej to nowe odkrycie, pani domu zostaje osłupiała z listem w ręku.

Alvares korzystając z wykrycia ich stosunku upatruje w ucieczce jedyne zbawienie. Donosi przeto Matyldzie, że ją wieczorem czekać będzie z Joasią na północnej kolei, gdżie już wykradzenie jej przygotował.

Co począć? Nadmiar nędzy przygniata nieszczęsną. Ciężko nawet z ubóstwionym kochankiem puszczać się na cygańskie życie — a cóż dopiero z człowiekiem, dla którego w sercu nic nie ma prócz obawy i wstrętu. Za tym iść, zostawiając za sobą poczciwego męża, ludzki szacunek, szczęście, spokój i obowiązek — to już więcej niż znieść może najsilniejsza dusza.

Matylda chce sobie życie odebrać — ale tem wyznałaby winę i shańbiła córkę. Nie ma wyjścia z męczarni...

Mąż wchodzi i zastaje żonę w niemej rozpaczy. Pyta co zaszło? Ona nie odpowiada, tylko zastygłą ręką podaje mu list Alvaresa.

Prosty ten giest podniesiony do najwyższej tragiczności przez wyborną grę panny Havas, dreszczem przejmuje.

Mąż czyta list i nie rozumie... odczytuje drugi raz, spoglądając na żonę. Nakoniec zaślepiona miłość przejrzała: wszystko zrozumiał i wybuchnął z krwawemi wyrzuty. Sytuacya rysuje się w jego umyśle powoli: Ponieważ zaczęło się od tego, że wziął od Alvaresa dwa miliony, uchodzić będzie za męża wspólnika... Nie na tem koniec. Joasia ma lat sześć... Nie śmie pytać — ale w oczach żony czyta prawdę.

Podczas tej niemej sceny, wymówniejszej nad wszelkie słowa, wbiega Joasia i chce się rzucić na szyję panu Dumont. „Wyprowadź to dziecko!" woła, cofając się mąż; żona cofa się także przed żywem dowodem winy... Dziewczynka zostaje w pośrodku tych dwojga ludzi — opuszczona.

Po tym akcie bolesnym, następuje przeszywający.

Dumont wzywa Alvaresa: oboje winowajcy stają przed sędzią swoim. Mąż ze spokojną powagą wnosi sprawę. Po tem rozważa, co mu czynić należy? Jakie powetowanie krzywdy ma wybrać z tych, które przedstawia mu kodeks i obyczaj.

Może zabić Alvaresa; będzie uniewinniony — ale przez to wydałaby się tajemnica, którą chce ukryć.

Może posłać żonę przed trybunały; ale tego nie uczyni, gdyż wtedy stałaby się zajmującą ofiarą.

Pojedynek mógłby rozstrzygnąć — „Ale—powiada Dumont do Alvaresa — jeżeli cię nie zabiję, gdzie będzie kara? A jeżeli ty mnie zabijesz, gdzie będzie sprawiedliwość?"

Zostaje przebaczenie. Ale Dumont nie święty, zwykły człowiek, przebaczyć nie chce, nie może... Wydaje więc wyrok następujący:

Alvares odbierze natychmiast z banku swoje cztery miliony. Ta wypłata pociągnie za sobą bankructwo bankiera: tego on właśnie pragnie. Dumont chce być zrujnowany przez swego wspólnika.

Ze swej strony Matylda zażąda zwrotu swojego posagu i uda się do swojej rodziny, oświadczając mężowi *listownie*, że nie ma odwagi dzielić z nim nędzy.

Taki jest wyrok: skrzywdzony mąż skazuje przestpców na niewdzięczność.

Skoro obżałowani niechcą przyjąć wyroku, bankier oświadcza uroczyście, że jeśli woli jego nie spełnią, życie sobie odbierze.

Wtedy poddają się oboje. Orzekając jeszcze o losie dziecka, sędzia oświadcza, że Joasia przy nim zostanie, gdyż on jeden z trojga jest zdolny uczynić z niej uczciwą kobietę. Jednocześnie, zakazuje Matyldzie nazywać ją swoją córką, nawet widywać jej nie pozwala, motywując zakaz temi strasznemi słowy: „Cudzołożnica, jako niewolnica, dla pana swojego rodzi: podoba mi się adoptować dziewczynę, a jednem słowem zerwać wszystkie węzły istniejące pomiędzy tobą a nią. Konfiskuję to dziecię, które kodeks mi przyznaje jako wynagrodzenie ruiny szczęścia domowego. Biorę ją sobie: Pomiędzy tobą a mną nie ma nic wspolnego."

Występna para rozchodzi się na zawsze: każde w swoją stronę idzie unosząc swoje brzemię trosk i wyrzutów. Dziewczątko zdziwione zostawszy na kolanach bankiera, pyta, czy zobaczy jeszcze kiedy mamę? — „Może" — odpowiada Dumont.

To *może* zdejmuje cisnący kamień z serca słuchaczy i pozwala zapłakać nad tą wierną wystawą nędz ludzkich.

Powtarzamy: żadna z sztuk teraźniejszych prawdziwiej nie maluje życia, żadna także z większą prostotą nie odkrywa przepaści, w którą czasami jedna lekkomyślna chwila na wieki pogrąży. Dramat przesiąkły łzami — a mimo to więcej do rozsądku niż serca przemawia: w tem właśnie upatrujemy zbawienność jego wpływu na społeczność francuską.

Odbył się z nadzwyczajną wspaniałością obrząd otwarcia najdłuższej linii drogi żelaznej we Francyi, z Paryża do Brestu, ostatniej, która pozostawała do ukończenia, ażeby dopełnić sieci pokrywającej kraj.

Nareszcie postęp ujął w objęcia bretańską oazę. Lokomotywa *Ogniste konie*, jak ją zwą wieśniacy w tej ojczyznie długich włosów i słodkiego Cydru sunie przez łąki kwietne i wrzosowiska, ponad któremi się unosi jeszcze, spłoszony duch przeszłości.

Przebieg z Paryża do Brestu 156 lieues, ma sześć stacyj głównych, w znaczniejszych miastach bretańskich, które teraz z sobą powiązane, zakwitną jak wszystkie inne na drodze żelaznej położone.

Następstwo znane całemu światu. Mimo to, Bretony stojąc poza okopem swego języka i obyczai patryarchalnych, broniły się do ostatka przed inwazyą postępu z uporem, który poszedł w przysłowie. Nawet skoro lokomotywa zawitała do bretańskiej stolicy, biskup Rennes w błogosławieństwo wsunął te smutne wyrazy: „Jeżeli nam przychodzisz zabrać naszą Bretanią i nasze gotyckie dzwonnice, wolę ci powiedzieć odrazu: Vade retro!"

Później, skoro kompania orleańska za miasto Lorient zaszła aż do Quimperle, stare Bretony rozesłały okólnik, który o połączeniu Bretanii z żelaznym szlakiem donosił w tych słowach: „Jesteś acpan proszony na pogrzeb starej Armoryki, który się odbędzie w dniu inwazyi kolei żelaznej."

Bretony niechętnie nawet patrzyli, kiedy kto obcy zwiedzał ich pomniki. Ich poeta Brizeux, po-

Ameryka zajmuje zawsze głównie Paryż. Sfery rządowe studiują każdy wyraz wychodzący z ust Johnsona, aby odgadnąć jego politykę. Jak dotąd, nowy prezydent nie zdradził żadnego projektu mogącego niepokoić Anglię i Francyę. Pewnem jest, że p. Seward wyzdrowieje i ta okoliczność podtrzymuje dobre nadzieje. Chodzi pogłoska, że pp. Johnson i Seward, choć są za zasadą Monroe, nie myślą o ataku na Kanadę i Meksyk, lecz głównie o zniesieniu niewoli na wyspie Kubie, i że z tego powodu mogą zadrzeć z Hiszpanią. Sądzą, że przyszłego tygodnia nadejdzie wiadomość o przyjęciu w Washingtonie margr. Montholona. Sfery rządowe przeczą, aby z obawy nieprzyjaźni Stanów Zjednoczonych do cesarstwa meksykańskiego, Cesarz dał rozkaz wzmocnienia stacyj morskich pod Vera-Cruz i na oceanie Spokojnym. Gdyby Francya miała ściągnąć na siebie wojnę ze Stanami Zjednoczonemi, nie ocaliłaby Meksyku a wystawiłaby się na niebezpieczeństwo, które uradowałoby wszystkich jej nieprzyjaciół. Czuje to Ciało prawodawcze, to też chce wystąpić z okazyi budżetu nadzwyczajnego dającego rządowi kredyt 12 milionów, w którym to kredycie jest jeszcze objęty żołd armii meksykańskiej. Wiadomo, że według ugody w Miramar żołd ten miał przejść na rzecz skarbu Maksymiliana I od 1go lipca t. r. Pułk zuawów, który opuścił Meksyk, wylądował w Oranie.

Gabinet włoski nie śmie przyjąć projektu układu z Rzymem wygotowanego przez pana Vegezzi. Lęka się on partyi ruchu, lęka się Garibaldego i Mazziniego, lęka się opinii marzącej zawsze o Rzymie. P. Drouyn de Lhuys nalega a nawet napiera. Prędzej czy później stanie się zapewnie według woli Francyi. Język gabinetu włoskiego i jego ambasadorów, mianowicie pana Nigry, jest jeszcze dwuznaczny, bo partya ruchu jest silna we Włoszech, ale grunt jego myśli jest tu aż nadto wiadomy. Gdyby gabinet utrzymywał jeszcze myśl dojścia do stolicy rzymskiej, potrzebuje układu z Rzymem z potrzeb chwilowych: przeprowadzenia nowej pożyczki, otrzymania uznania Hiszpanii i ustalenia tego, do czego przyszły Włochy. Podania o celu podróży jen. Cialdiniego, ożenionego z hiszpanką, do Madrytu, są zagmatwane zapewnie umyślnie. Z drugiej strony przesadzono znaczenie ozdobienia pani Drouyn de Lhuys przez królowę portugalską krzyżem ś̄tej Izabelli. Parcie na dwór madrycki jest niemałe, ale nie tak stanowcze jak niektórzy przypuszczają.

U dworu utrzymuje się przekonanie, że Cesarzowa myśli jeszcze o pielgrzymce do Jerozolimy. Korespondencya między p. Drouyn de Lhuys a bar. Talleyrandem w Petersburgu ma się dotąd odbywać przez pocztę. Ks. Metternich nie wyruszył w zapowiedzianą podróż na południe i przepędził kilka dni u hr. Walewskiego w St. Germain.

Cesarz mianuje prezesa i wice-prezesów Ciała prawodawczego na rok jeden. P. Schneider został mianowany wice-prezesem na mocy dekretu z d. 14 czerwca. Należy zatem, aby przed tym terminem Cesarz zdecydował kwestyą prezydencyi. Sądzą dziś, że p. Schneider zostanie prezesem. Lepiej się namyśliwszy, hr. Walewski odstąpił od pierwotnego projektu i dobrze uczynił.

Izba zatrudnia się drobnemi sprawami i kończy obrady nad *czekami*, obrady trudne i często przerywane. W tej niepolitycznej materyi rząd chciał skłonić się do zdania Izby, ale pokazało się, że jego pojęcia były daleko lepsze. Nie wiadomo, czy Ciało prawodawcze przyjmie ostatecznie projekt rządowy, zmieniony według wymagalności komisyi.

Zmowy robotników nie tylko nie ustają, lecz się mnożą, ale bez szkody spokojności. Robotnicy unikają wszelkiego zgiełku. Za L. Filipa w każdej zmowie była kwestya polityczna lub socyalna, dziś jest w niej sama kwestya pieniężna. Pieniądz i dobry byt: oto dziś główne zajęcie, a kurs giełdy głównym pulsem Paryża. Naśladując samolubną politykę Anglii, niemieszając się do spraw zewnętrznych i spuszczając się na nadzieje „wielkich ustępstw monarchów", Francya szuka gwarancyi swej przyszłości w potędze bogactwa. Na tej drodze idzie ona prędko, ale czy to jej potęgę rzeczywiście ustali? Obecnie połowa Paryża drży, choć nie ma przed czem, i trzyma gotówkę. Co to będzie później?

W tych dniach odbyło się pierwsze roczne posiedzenie towarzystwa Franklina, mającego na celu zakładanie biblioteczek dla ludu. Zdanie sprawy odczytane przez prezesa, było pomyślne. Świadczy ono o poważnem życiu ludzi bogatszych i o chęci ludu do nauki we Francyi.

Paryż 12 maja.

? Powtarzane ciągle przezemnie widzenie rzeczy, że misya senatora Vegezzi nie obiecuje tak bardzo pomyślnych rezultatów, jakich niektóre dzienniki po niej się spodziewają, z każdym dniem więcej się potwierdza. Wczorajsze listy z Tyrynu, nie wspominają już nic o rozleglejszych zamiarach, wyrażają powątpiewanie, ażali nawet porozumienie się w sprawie obsadzenia stolic biskupich przyjdzie do skutku. I zaprawdę, dość przejrzeć punkta tej sprawy przez Rzym postawione, ażeby powątpiewanie podzielić. Punkta te są według tegoż listu następujące: 1) Ażeby wszyscy biskupi, którzy byli zniewoleni opuścić katedry swoje, napowrót je objęli. 2) Ażeby rząd włoski zezwolił na zamianowanie nowych biskupów na wszystkie katedry wakujące. 3) Ażeby biskupi w prowincyach niegdyś papiezkich nie składali królowi Wiktorowi Emanuelowi przysięgi. 4) Ażeby wszyscy biskupi, już przez Papieża mianowani, lubo przez króla Wiktora Emanuela nieprzyjęci, utrzymani zostali na swych katedrach. Punkt drugi, wymagający pomnożenia istniejących dziś biskupstw w państwie włoskiem, co wcale nie odpowiada dążnościom rządu włoskiego — i punkt trzeci, sprzeciwiający się nie tylko zasadzie, na której się rząd włoski w prowincyach niegdyś papiezkich opiera, ale oraz zasadzie przez wszystkie rządy przyjętej i praktykowanej, przedstawiają takie trudności, przed któremi rząd włoski ustąpić nie może; a więc trzebaby przypuścić, że Rzym przed niemi ustąpi, co wszakże już dla tego samego zdaje się być mało prawdopodobnem, iż taka koncesya ze strony Stolicy apostolskiej równałaby się uznaniu faktów dokonanych i uznaniu samegoż państwa włoskiego. To też biorąc rzeczy jak są, a nie przypuszczając żadnych nagłych zmian głównych zasad ani z jednej strony ani też z drugiej, co zdaje się z dziś na jutro nie jest możebnem, w najlepszym razie można się tu spodziewać zgodzenia się tylko chyba na jakieś prowizoryczne załatwienie sprawy, ale na teraz ani na radykalne jej rozwiązanie, a tem mniej jeszcze na skomplikowanie tych układów sprawami innemi. Domysł ten zdaje się jeszcze o tyle więcej prawdopodobnym, ile że ostatnie korespondencye z Włoch świadczą aż nadto jawnie, że stronnictwo liberalne tamtejsze sprzeciwia się stanowczo wszelkim układom ze Stolicą apostolską, i chce, ażeby rozwiązanie kwestyi rzymskiej pozostawiono naturalnemu rozwojowi stosunków wewnętrznych i spodziewanym po nim wypadkom. Książę Persigny zresztą także już z Rzymu powrócił i wcale nic o tem nie słychać, ażeby przywiózł jakiekolwiek nadzieje porozumienia się Stolicy apostolskiej z rządem włoskim. Zgoła, rzecz jest pewna, że dotąd w kwestyi tego okrzyczanego porozumienia nie zrobiono jeszcze stanowczego kroku — a coby się kiedyś z czasem zrobić mogło, to jeszcze jest w bardzo dalekim widoku.

Od dwóch dni zaczyna się tu znowu objawiać pewna niespokojność o dalsze wypadki w Ameryce. Uważają, że Johnson nachyla się jawnie ku dążeniom radykalnym, w pojęciu ich nie angielskiem, ale zwykłem europejskiem. Dążności te, oprócz *radykalnej represyi przeciwko południu*, mogłyby wywołać radykalną opozycyę wewnętrzną, a stąd stronnictwa, agitacye i niepokoje. Jednakże rząd tutejszy tych obaw wcale nie dzieli. Owszem, p. Drouyn de Lhuys widzi jeszcze tę sprawę w różowych kolorach, i właśnie wyprawił depeszę do ministra francuzkiego w Washingtonie, zalecając mu, ażeby oparłszy się na przyrzeczeniu danem przez Lincolna, zażądał od Stanów Zjednoczonych uznania cesarstwa meksykańskiego. Skutek jednak tego żądania uważany tu jest na teraz powszechnie za więcej niżeli wątpliwy.

Z podróży Cesarza po Algieryi nie masz żadnych ważniejszych wiadomości. Ustęp ten proklamacyi do Arabów, który oddaje cześć ich patryotycznym uczuciom broniącym się z takiem poświęceniem przeciw niewoli, sprawił tu we wszystkich szlachetniejszych kołach jak najlepsze wrażenie. Któż wysokiej wartości słów tak szlachetnych nie uzna? Nie przeszkadza to jednak nic wymaganiom, ażeby także i uczynki odpowiadały tym słowom. Odpowiadają już wiele o rozmaitych innowacyach, bądź już zarządzonych, bądź zarządzić się mających w Algieryi. Dotychczas jednak to tylko pewna, że ma być utworzoną prefektura morska w Algierze, biskupstwo tamtejsze będzie wyniesionem do arcybiskupstwa i nowe biskupstwo ma być utworzonem w Konstantynie.

P. Ollivier, będąc w przeszłym tygodniu na obiedzie u Cesarzowej, spotkał się tam z p. Havin, który pomimo całego swego radykalizmu bywa tak często w Palais Royal jak i u dworu. Jakkolwiek obaj znają dokładnie wzajemne swe prowadzenie się, p. Havin nie mógł nie dostrzedz, iż p. Ollivier z pewnem zadowoleniem bierze do wiadomości ten fakt, że widzi własnemi oczyma redaktora *Siècla* łamiącego chleb z tą samą władzą, do której zbliżenie się wyrzuca mu z taką zapalczywością jako odstępstwo i zdradę. Przyszło nawet w rozmowie do pewnych dwuznaczników, które sobie na wąs namotano wzajemnie — i przyjdzie stąd w tych dniach do zaciętej polemiki pomiędzy tymi obudwoma panami, do polemiki naturalnie niepowściągliwej i skandalicznej, z której równie naturalnie musi się okazać, że p. Ollivier jawnie się zbliża do rządowego obozu, usiłując go przytem zniewolić do pewnych koncesyj — a p. Havin swoje opozycyjne i republikanckie sztandary tylko dla publiki wywiesza, a sam w najpiękniejszej zgodzie żyje z imperyalizmem, w zgodzie ślepej i niewolniczej i nie wymagającej żadnych koncesyj. Owóż dzisiejsi polityczni przywódzcy najpierwszego narodu na świecie, którzy wszakże dopiero wtedy w właściwem okażą się świetle, jak się zaczną wzajemnie błotem obrzucać w dziennikach. Z tem wszystkiem idea p. Olliviera, ażeby Cesarz nadał akt dodatkowy, staje się coraz więcej przedmiotem zajęcia i rozmyślania. W tych dniach wyszła nawet bardzo zajmująca broszura pod napisem: „*Napoleon et M. de Sismondi*", napisana przez p. Achilesa Jubinal w tej samej dążności.

Wyliczając w moim ostatnim liście obrazy dane przez Polaków na tegoroczną wystawę, opuściłem pomimowoli dwa nazwiska, mianowicie: p. Przepiórkowskiego Lucyana portret olejny i hr. Konstantego Branickiego portret jego własny. O obrazie p. Matejki, który powszechne obudził zajęcie, piszą po kolei wszystkie dzienniki, lecz wszystkie z zupełną nieznajomością przedmiotu.

Przedwczoraj skonfiskowano wszystkie dzienniki niemieckie, z wyjątkiem tylko jednej *Gazety Powsz. Augsburskiej*, i bardzo wiele dzienników innych krajów, pomiędzy którémi także i *Norda*, co mu się, jeśli się nie mylę, po raz pierwszy zdarzyło.

Pojedynek pomiędzy pp. Guttrym i Kurzyną odbył się dopiero we środę, to jest 10go b. m. w Lauffen, w Szwajcaryi. Strzelano się do baryery o ośm kroków odległej, a z oddalenia po sześć kroków dla każdego. Pistolety gwintowane. Guttry strzelił pierwszy i ranił Kurzynę poniżej prawego kłęba. Kurzyna wcale potem nie strzelał. Poczem obie strony oświadczyły, iż mają satysfakcyę zupełną. W chwili odjazdu jednego z świadków, od którego mam tę relacyę, jeszcze kuli nie wydobyto z dosyć głębokiej rany, lecz lekarze oświadczyli, iż ta nie jest niebezpieczna.

Wiedeń 15 maja. W chwilowej przerwie obrad Izby poselskiej wypłynął na wierzch cały stek wieści o kwestyi węgierskiej. Nie wiemy prawdziwie, jak się znaleść mamy w tym labiryncie. Począwszy od doniesienia dzisiejszego *Wanderera*, który tonem niedopuszczającym wątpliwości zapowiada powołanie sejmu węgierskiego najdalej w dniach 14, a rozpoczęcie jego posiedzeń najdalej we wrześniu r. b., — aż do urzędowego *Sürgöny*, który w pogłosce wychylającej głowę tak śmiało w dniach ostatnich widzi tylko wieść powtarzającą się peryodycznie od czasu do czasu, mamy przed sobą cały zapas wiadomości i doniesień, czerpanych „z pewnego źródła," a oscyllujących między dwiema ostatecznościami powyższemi. Pomimo buty, z którą *Wanderer* — zwykle dobrze poinformowany w sprawie węgierskiej — obwieszcza światu swą wiadomość, są pewne poszlaki, które każą o niej powątpiewać. I tak faktem jest, iż w tych dniach namiestnik węgierski hr. Palffy wybiera się do Karlsbadu, iż jego zastępcą wiceprezes namiestnictwa p. Pechy jest już w drodze do kąpiel morskich; faktem jest również, iż kanclerz nadworny węgierski i obaj wicekanclerze wybierają się już w tych dniach z Wiednia na villagiaturę. Wprawdzie zapewniają zkądinąd, jako w kancelaryi węgierskiej prace koło powołania sejmu węgierskiego tak daleko już posunięte, iż byle tylko nadszedł rozkaz najwyższy, wybory bezzwłocznie będą mogły być rozpisanemi, lecz właśnie oddalenie się z miejsca urzędowania wszystkich najwyższych dygnitarzy węgierskich wskazuje, iż nie spodziewają się tam wcale, aby rozkaz tej treści rychło już mógł być nadesłanym.

Ale nie zapuszczając się w wątpliwe domysły wolimy poświęcić słów kilka uwagom, które urzędowy organ kancelaryi węgierskiej *Becsi Hirado* wypowiada z okazyi programatu liberalnego stronnictwa w Węgrzech. Dziennik urzędowy cieszy się mocno, iż znajduje w owym programacie dobrą wolę, lojalność względem tronu i narodu, tudzież trafność przedstawienia rzeczy; rażą go tylko srodze dwa warunki przedwstępne, to jest 1° mianowanie ministerstwa węgierskiego, i 2° skompletowanie sejmu węgierskiego. Co do pierwszego punktu nie idzie o to — zdaniem *B. Hirado* — ażali jest on uprawnionym lub potrzebnym, lecz o to, ażali drugiej stronie można wlać przekonanie, iż spełnienie tego warunku nie będzie dla niej z uszczerbkiem. *Becsi Hirado* mniema, iż w kołach urzędowych panują opinie, które spełnienie tego warunku czynią więcej niż wątpliwem. Może, iż porozumienie w tym kierunku ma jeszcze jakie widoki powodzenia, lecz musiałyby owemu warunkowi towarzyszyć bardzo stanowcze rękojmie, jeżeli ma liczyć na spełnienie. W przekonaniu urzędowego dziennika, ustawy z r. 1848 — z wyjątkiem artykułu II traktującego o palatynie — nie powinny uledz rewizyi, lecz być spełnione bez zmiany, gdyż — zdaniem *Besci Hirado* — ministerstwo węgierskie nie jest ministerstwem państwa, lecz kraju koronnego, tworzącem tylko nowoczesną formę autonomicznego rządu krajowego w miejsce przestarzałego systematu dykasteryalnego.

Czy takiem pojęciem samodzielnego ministerstwa zadowolą się w Węgrzech, to wielkie pytanie, na które ułatwia odpowiedź *Becsi Hirado*, sam o tem powątpiewając.

— Z wiadomości parlamentarnych zapisujemy tu na czele doniesienie z Wiednia urzędowej *Gazety Aradzkiej* (niemieckiej), która napomyka o niespodziewanem a rychłem zamknięciu bieżącej kadencyi Rady państwa. Zapuszczając się następnie w szczegóły, donosi korespondencya urzędowego dziennika, iż wniosek Bergera w przedmiocie §. 13 nie dostanie się już na stół izby w teraźniejszej kadencyi, iż budżet na rok 1866 dopiero w przyszłym roku poddanym będzie pod dyskusyą. Wreszcie korespondent ów zalecający się tak oryginalnemi wiadomościami, zapisuje słowa pewnego „wojskowego męża stanu", według których „rząd dozwoli pp. deputowanym bez przeszkody popisywać się z pięknemi mowami, następnie, skoro chwilę uzna za sposobną, kadencyę zamknie, a wówczas pp. posłowie może nieco przydłuższe będą mieli ferye, zanim ponownie powołanymi zostaną."

Do słów powyższych dodaje *Vaterland* co następuje: Radzilibyśmy dziennikom i posłom, aby wieści te i głosy osób prywatnych wzięli sobie na uwagę; jest coś w powietrzu, co usposabia do podobnych wskazówek."

O posiedzeniach wydziału zajmującego się rozbiorem budżetu na rok 1866 niepisaliśmy dotychczas z powodu, iż rozprawy tu się toczące są tylko powtórzeniem tego co już raz w wydziale i raz w izbie powiedziano, a mianowicie przy rozbiorze budżetu na rok 1865. Niektóre tylko pozycye uległy nieznacznym zmianom. I tak przy tytule „dzienniki urzędowe" przyjęto wniosek Tomana, aby dla oszczędzenia kosztów utrzymania, dzienniki urzędowe w dzierżawę były wypuszczane. Fundusz dyspozycyjny nie przeminął równie bez wywołania dyskusyi, tym razem krótkiej i umiarkowanej. Sprawozdawca Taschek wnosił wykreślenie całej sumy na ten cel w preliminarzu żądanej. Hagenauein przyznawał 200,000 złr., a Winterster tylko 150,000 złr.

W toku dyskusyi zabrał głos Berger: „nie znamy"— mówił — przeznaczenia funduszu dyspozycyjnego, brakuje wszelkiego punktu oparcia do ocenienia użytku który z nim robią. Prasa oficyalna to garnki z kałem, z których plugawią powagę reprezentacyi państwa; a na toż ma ona przyznawać pieniądze? Fundusz dyspozycyjny jest zawsze votum zaufania: komuż więc udzielamy takowego? Jakiż rząd będzie za rok u steru? Pragniemy, aby był teraźniejszy: ależ czy mamy pod tym względem jakąkolwiek pewność?" W konkluzyi przemawia Dr Berger za wnioskiem referenta, to jest za wykreśleniem sumy żądanej. Tegoż zdania są pp. Brinz, Skene, Herbst i Schindler. Wniosek Wintersteina — przyznanie 150,000 złr. — popierają pp. Doblhoff, van der Strass i Kuranda. Dr Brestl jest za przyznaniem jak najmniejszej sumy, z którejby atoli ani grosza nie użyto na zasilanie prasy urzędowej. Przy głosowaniu wniosek Wintersteina nieznaczną większością przyjęty.

Ze sfery wiadomości parlamentarnych przysługuje się publiczności najnowszy organ publicystyki wiedeńskiej *nowy Fremdenblatt* następującą wiadomością zakulisową.

Wiadomo, iż podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa wojny w Izbie poselskiej, galerya przepełnioną była wojskowymi. Otóż z tego powodu, według zapewnienia powołanego dziennika, który wiadomość swoją ma czerpać z wiarogodnego źródła, naczelnie komenderujący w dolnej Austryi fmp. hr. Thun zrobił uwagę sztabowym oficerom służbowym, jako tak żywy udział pp. oficerów w rozprawach parlamentu za złe im poczytano, a to z dwóch powodów: najprzód, iż usłyszeli tam liczne a nieuzasadnione zaczepki swych przełożonych, co oczywiście musiało dotknąć poczucie godności ich powołania, powtóre, iż obecnością swoją mogli się narazić w danym razie na wydalenie z Izby, a tak sami przyprawić się o położenie nieznośne dla honoru wojskowego.

Tak donosi bez żadnych uwag *nowy Fremdenblatt*, pozostawiając swobodne pole czytelnikowi do różnych bardzo uwag i wniosków.

— Jak donoszą dzienniki wiedeńskie, ostatnia osada internowanych, forteca Tafelberg pod Ołomuńcem zupełnie już wypróżnioną została: w tych dniach bowiem reszta pozostałych opatrzona paszportami wyjechała za granicę. Z tego powodu expozytura policyi berneńskiej w Tafelbergu zwiniętą już została.

— W dalszym ciągu swej publikacyi podaje dawna *Presse*, a my powtarzamy za nią, jeden z owych cennych artykułów o kwestyi podatkowej, które od czasu do czasu pojawiają się w kolumnach tego dziennika. Otóż ostatni ów artykuł brzmi jak następuje:

Pomiędzy wielu postanowieniami, które z istniejącej obecnie normy katastralnego szacunku do projektu rządowego reformy podatkowej wprowadzone zostały, znajduje się również i taż zasada, że koszta uprawy gruntu, oznaczonego procentu od dochodu brutto przewyższać nie powinny. Z tego wynikają minimalne kwoty (minimalsätze) czystego dochodu z gruntu, opodatkowaniu podlegające. Nie jest atoli łatwem zadaniem, nawet dla biegłych i doświadczonych gospodarzy wiejskich, aby, pomimo długoletnich spostrzeżeń, oznaczyć też najniższe kwoty (minimalsätze) stosownie do rozlicznych rodzajów uprawy i sposobów gospodarowania, chociażby to nawet odnosiło się do ich najbliższej okolicy; wszelako nie może na prawdziwych ekonomicznych podstawach, a tem mniej też na doświadczeniu spoczywać, ażeby z góry określić w ustawie, która ma się zgadzać z wielką rozmaitością gospodarskich stosunków rozległego państwa, iż koszta uprawy pewnych granic przestępować nie mają. Z takowych prawnych postanowień nie może nic innego wyniknąć, jak tylko największa nierówność w rozkładzie podatków a mianowicie przeciążenie okolic górskich w stosunku do równin; ztąd też powstała obok innych i taż powszechna a uzasadniona skarga na to, iż między prowincyami katastralnie pomierzonymi, okolice górskie, w których po największej części dochód brutto mały, a koszta uprawy wielkie, za wysoko do opodatkowania są oszacowane. Okazało się to ostatniemi czasy przy szacunku katastralnym w cyrkule Wadowickim, w Galicyi. Nie potrzeba do tego wiadomości ekonomicznych, ani też zwiedzenia lokalności, tylko dosyć jest spojrzeć na mapę, ażeby poznać, iż grunta w części górnej tegoż cyrkułu nie mogą takiego przynosić dochodu, jak w częściach nad Wisłą położonych, a wszelako zarówno z temiż oszacowanych.

Tak niesprawiedliwy stan rzeczy pozostać nie może; należy przeto szacunek sprowadzić do prawdziwego między okolicami stosunku. Jakże atoli tego dokonać? Wszakżeż kosztów uprawy nie można już podnosić dla okolic górskich, albowiem byłoby to naruszeniem prawa i przekroczeniem granic najwyższych kwot podatkowych (Maximalsätze); niepozostaje więc jak tylko oszacować czysty dochód z gruntów nad Wisłą położonych, na drodze tak zwanych wyrównań granicznych, które w stałym katastrze tak nieszczęsną odgrywają rolę, (jakoż i do samowoli prowadzą,) to jest: potrzeba, aby w ustanowionych prawnych

---

wiada na ostatniej stronnicy swej książki: „Niech mi *mój kraj* przebaczy, jeżelim pokazał drogę do jego wrzosów i źródeł."

Cóż dziwnego? Po wykrzykniku: „Litwo ojczyzno moja!" może Francuz wzywać swojej ojczyzny Bretanii.

Atoli, chęć odosobnienia nie mogła się ostać w ogólnym ruchu: porwana w wir ogólny Bretania Lamennaigo i Chateaubrianda, spowszednieje — zniknie osobna gramatyka i literatura — i znowu będzie jeden mniej zaścianek na świecie, jeden krok więcej ku powszechnemu zlaniu. Bretania, jako skała długo bita przypływem morza, nareszcie poszła z prądem. Droga żelazna, zjazdy rolnicze, rękodzielnie, wychowanie elementarne, pobór wojskowy, będą ją teraz szczerbić bez ustanku. Jeszcze lat parę, a stara Armoryka roztopi się zupełnie w jedności francuskiej.

Nowy dworzec drogi żelaznej północnej w Paryżu będzie tego lata ukończony. Jest to w swoim rodzaju najpiękniejszy gmach stolicy: zajmuje przeszło 30,000 metrów kwadratowych powierzchni, wysokość jego odpowiednia. Cały ze szkła, żelaza i kamienia, jest najpiękniejszym okazem architektury XIX stulecia, której ogromne rozmiary i lekka śmiałość nie jest bez wdzięku i wyrazistości znakomitej.

Minister oświecenia wysłał do Florencyi reprezentantów uniwersytetu francuskiego na obchód sześciowiekowej rocznicy Danta. Wybranymi zostali na przedstawicieli p. Mèzierès profesor Sorbony, i podobno Chasles z kolegium francuskiego, nadto, pp. Hippeau i Hillebrand.

Akademia francuska będzie licznie reprezentowana na tej uroczystości, w czasie której odrodzona Italia wzniesie posąg jednemu z najdostojniejszych synów swoich, wieszczowi, który przed wiekami był pierwszym jej jedności zwiastunem.

Druga wiadomość z Włoch także zajmująca jest, że Liszt wstąpił do zakonu: tonzurował go arcybiskup Hohenlohe w Rzymie. W przeddniu tej ceremonii grał na wieczorze u księżny Barberyni z natchnieniem nadzwyczajnem. Stopnie hierarhii kościelnej będzie przechodził szybko: na Zielone Świątki odprawi pierwszą mszą — obiecują mu rzymscy dostojnicy, że zostanie wkrótce kardynałem.

W skutek raportu Guizota akademia francuska dała pierwszą nagrodę Goberta autorowi *Historyi francuskiej* panu Frognon. Drugą otrzymał pan Lavallée za dzieło pod tytułem: *Les Frontières de la France.*

Po *dwudziestu ośmiu* razach głosowania przysięgli sędziowie sztuk pięknych przyznali wielki medal honorowy panu Cabanel za portret Napoleona III, który ogół gani. Medal honorowy wydziału rzeźby, jednozgodnie odrazu przyznano panu Pawłowi Dubois.

Pan Matejko dostał medal za swojego *Skargę* którego umieszczono w honorowym salonie obok wizerunku Cesarza, mówiąc, że czyni zaszczyt krakowskiej akademii sztuk pięknych.

W Mâcon będzie w miesiącu sierpniu wystawa win francuskich. Dopełni ekspozycyi kongres właścicieli winnic, na którym debatowane będą wszystkie kwestye dotyczące wino-chowu.

Dyrektorowie głównych teatrów europejskich zjechali do Paryża przypatrywać się przedstawieniu *Afrykanki:* p. Gye z Covent-Garden; baron Hulsen z Berlina; Lingherdt z Pragi — i mnóstwo innych; robią tu obstalunki celem przedstawienia tej opery Meyerbeera zimą u siebie. Moskale najgruntowniej wzięli się do rzeczy bo zamówili sobie Tamberlika do roli Vasco-de Gama.

Pojawił się tu szczególniejszy dokument. Przed ośmnastu miesiącami sławny wyzywacz duchów Hume, był w Dieppe na wieczorze u pani Milner Gibson, angielskiej ministrowej handlu. Na tym wieczorze wśród licznego zgromadzenia przepowiedział, że *nie minie dwa lata, a prezydent Stanów Zjednoczonych Lincoln będzie zamordowany.* Pani Gibson spisała przepowiednią i kazała podpisać wszystkim obecnym. Teraz ten dokument ogłosiła.

Nowe Książki.

Kraków „*Czasopismo poświęcone Prawu i Umiejętnościom politycznym, wydawane pod redakcyą członków Wydziału prawa i umiejętności politycznych w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim itd.*" — rok bieżący, zeszyt IV, kwiecień (rok trzeci). Poszyt ten zawiera:

1) Notaryat, przez Stefana Muczkowskiego.
2) Urząd prokuratora w postępowaniu karnem, przez Dr. Antoniego Okólskiego.
3) Piąty zjazd prawników niemieckich, przez Prf. Dr. F. Zolla.
4) Histoire de Jules César — omówienie przez Piotra Burzyńskiego.
5) Wiadomości literackie.
6) Praktyka sądowa.

Czynim tu uwagę, że już w drugim zeszycie z kolei nie spostrzegamy dalszego ciągu treści Zbioru Theinera, czego żałować przychodzi — bo nie tylko dalszy ciag jest pożądany, ale nawet osobna odbitka całego treściospisu Zbioru Theinera.

W drukarni *Czasu* wyszły broszury:

1) „*Obraz ruchu i postępu zakładu zdrojowego w Krynicy w r. 1864 skreślił Dr. M. Zieleniewski*", w 8ce, str. 16.

2) „*Balneografia krajowa. Żegiestów w porze kąpielnej przez Dr. F. Z. Gogojewicza*, w 8ce, str. z tytułem 16.

— Mają tu wyjść „*Zasady umiejętności skarbowej*" dzieło Profesora Rana, z niemieckiego tłomaczone przez Dr. Józefa Bohdana Oczapowskiego, a to nakładem i drukiem Uniwersytetu Jagiellońskiego w skutek uchwały senatu tegoż na wniosek profesorów Dunajewskiego i Fiericha.

— „*Urządzenia dla dróg żelaznych niemieckich obowiązujące przy budowaniu dróg nowych, jako też przy znaczniejszem rozszerzeniu lub przebudowaniu każdej drogi do związku dróg żelaznych niemieckich należącej.*" W druk. J. Bensdorfa w Krakowie. Zebrał i wydał tę broszurę Józef Mecherzyński. W form. 8ki.

— P. Karol Langie zajmuje się ciągle zbieraniem materyałów, jak równie własną oryginalną pracą do przyszłego Kalendarza naukowego, stanowić mającego rok II. Wiadomo jakiej wziętości doznał rok jego I — i słusznie, bo tak ozdobnem wydaniem jak pożytecznością i stósownością artykułów, w materyi nieraz nietykanej jeszcze, zwrócił powszechną uwagę na siebie. Z pomiędzy tych artykułów wyszczególniono między innemi rozprawy Kazimierza Langiego i Tadeusza Langiego synów Karola: pierwszego „*O związku budownictwa z ekonomią społeczną i obecnem jego zadaniu u nas*" co ma być wstępem do mającego się ukazać dzieła przez niego p. n. *Zasady budownictwa wiejskiego*— a drugiego „*Opis gospodarstwa w Salzmünde*", ustęp ze sprawozdania z podróży po Niemcach, złożonego komitetowi Towarzystwa rolniczego galicyjskiego.

Przy obfitszym doborze materyałów, które zebrać ma nadzieję p. Karol Langie, gorliwie stara się nadto, aby do tego II roku Kalendarza były dodane obficiej drzeworyty i aby były wszystkie robione przez krajowych drzeworytników.

— „*Konwencya z 15 września i Encyklika z 8 grudnia, przez biskupa orleańskiego (Dupanloup). Kraków; nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich W. Wielogłowskiego i W. Jaworskiego. Czcionkami Karola Budweisera 1865.* W 8ce z tytułem i wstępem stronnic 103. Na str. 3 dowiadujemy się, że biskup orleański Feliks na zapytanie ks. Władysława Sanguszki o wolność tłumaczenia tegoż dziełka, dał takową listem od siebie wystósowanym.

— „*List pasterski ks. Jerzego Darboy arcybiskupa paryskiego, wielkiego jałmużnika cesarskiego, odnoszący się do ostatniej Encykliki papieża Piusa IX z francuskiego przetłómaczył W. W. — Kraków; nakładem księgarni i wydawnictwa dzieł katolickich, naukowych i rolniczych. Czcionkami Karola Budweisera 1865 r.* W 8ce z tytułem, stronnic 41.

Warszawa. Marya Ilnicka zajmuje się przekładem utworów Heinego.

— Leopold Hubert przygotował do druku przekład dzieła *Garniera* p. n. Traité de finances itd.

— W księgarni Gebethnera i Wolffa jest model wystawiony przyrządu wynalezionego przez Jana Mellera, dyrektora chórów opery i nauczyciela szkoły śpiewu przy teatrach warszawskich. *Biblioteka warszawska* mówi o tem: „Przyrząd ten powinien być koniecznie zaprowadzonym we wszystkich szkołach do nauki śpiewu, przy jego bowiem pomocy każdy bezwarunkowo uczeń odrazu nauczy się i nut poznawać i głosem trafiać takowe".

— Na miesiąc kwiecień wyszedł już zeszyt Biblioteki Warszawskiej i ten zawiera:

1) Trachinki tragedya Sofoklesa, przekład Kazimierza Kaszewskiego.
2) Kronika paryska literacka, naukowa i artystyczna.
3) O wychowaniu początkowem, przez Adama Goltza. (c. d.)
4) Wiadomości tyczące się rodziny Długosza i jego samego udzielone wydawnictwu dzieł tego historyka przez różnych — a podane przez J. Łepkowskiego.
5) Tablice historyczne, przez Juliana Bartoszewicza.
6) Kronika literacka.
7) Kronika bibliograficzna.
8) Wiadomości literackie.

Poznań. „*Operacya fistuł pochwo-pęcherzowych przez Dr Teofila Mateckiego. Poznań, nakładem Towarzystwa przyjaciół nauk. Czcionkami N. Kamieńskiego i Spółki 1865.*" W wielkiej 8ce str. 29. Rozprawa ta opatrzona 20 drzeworytami wyjaśniającemi. Jestto ważne dziełko lekarskie, napisane sposobem jasnym i wyczerpujące przedmiot w swoim rodzaju.

szrankach pozostać można, postawić złudzenie w miejsce prawdziwej istoty rzeczy, a tem samem cały cyrkuł Wadowicki nad wartość przeszacować — środek to, o ile dogodny dla celów fiskalnych, o tyle zgubny pod względem ekonomicznym i potępienia godny wobec sprawiedliwości.

Te najwyższe kwoty (maximalsätze) w stałym katastrze postanowione, pochodzą jeszcze z czasów pańszczyznianych, w których to gospodarstwo po części bez kosztów, po części zaś tanią płacą robotnika było prowadzonem. Oczywiście więc, że takowe do obecnego stanu rzeczy zastosować się niedadzą; dla tego też rząd wnosi podwyższenie onych o 5 procentu, co wszelako na pierwszy rzut oka nie zdaje się być dostatecznem. Któż atoli może, bez ściągnienia na siebie zarzutu samowoli, oznaczyć w tej mierze granicę zadawalającą a słuszną, jako, że płaca robotnika nie wszędzie jednakowo się podniosła? Jestże jednak oznaczenie takiej granicy potrzebne i niewystarczyłożby w ogólności postanowienie, aby każdy obszar gruntu do opodatkowania ukwalifikowany, *według czystego dochodu* był oszacowany?

Większość wydziału komitetowego Izby poselskiej do reformy podatkowej, *twierdząco* na to zapytanie odpowiedziała. I w rzeczy samej to, co jest niekoniecznem w nowem pruskiem prawie o podatku gruntowym, może tak samo i w austryackiem być niekoniecznem. Cóż jednakże ubezpieczy skarb krajowy przeciw zbyt niskim oszacowaniom? Nie wchodząc w to, czy szukane owe ubezpieczenie w tych najwyższych kwotach jest dostatecznem, ograniczamy się na zwróceniu uwagi, iż wyniki szacunku dochodu gruntowego — jak w obecnym projekcie do prawa — mogą być sprawdzane przez ceny kupna i dzierżaw, odpowiadające zwyczajnej onegóż wartości. Kontrola taka, dobrze zastósowana, zdaje nam się całkiem dostateczną, aby zarazem uniknąć nieodzownych złych skutków z oznaczenia tychże kwot najwyższych.

— Właściciel dóbr ziemskich Aleksander Gergely uznany za winnego zbrodni zdrady stanu przez popieranie powstania polskiego i skazany na 12 lat więzienia, w ciężkich kajdanach, odstawionym został w tych dniach z Pesztu do Peterwaraždynu, gdzie ma odsiadywać karę. Pierwotnie zamierzano p. Gergelego przenieść do Ołomuńca, później jednak porzucono tę myśl z uwagi, iż w fortecy ołomunieckiej odsiaduje karę 22 Polaków. Prócz tego znajduje się jeszcze w tej fortecy 12 Węgrów i 3 Włochów.

— Między innemi miastami Włoch austryackich, które postanowiły uroczyście obchodzić rocznicę pięciosetletnią urodzin Dantego, znajduje się i Trydent. Lecz tylko pierwsza część objętych programatem uroczystości mogła przyjść do skutku: piękne popiersie wieszcza, dłuta Malfattego, umieszczono w jednej z sal biblioteki miejskiej. Właśnie atoli, gdy w radzie miejskiej obradowano nad wtórą częścią uroczystości, to jest nad wysłaniem reprezentacyi miasta Trydentu do Florenrencyi, zaszła przeszkoda wcale nieprzewidziana. Przewodniczącemu bowiem w radzie miejskiej doręczono podczas posiedzenia pismo, w którem radca dworu hr. Hohenwarth uwiadamiał burmistrza, iż wszelki udział którejkolwiek gminy austryackiej w uroczystościach florenckich jest zakazanem, a zatem znika potrzeba wszelkich narad nad wysłaniem deputacyi. Rada gminna przyjąwszy pismo tej treści do swej wiadomości, wypowiedziała jednozgodnie wyrazy najgłębszego nad nim ubolewania.

Niemcy.

Dzienniki niemieckie, mianowicie *Nordd. Allg, Ztg* i *Köln. Ztg* donoszą w korespondencyach, pierwsza ze Szlezwiku, druga z Kopenhagi, o deputacyi z północnego przez Duńczyków zamieszkałego Szlezwiku, która dnia 27 z. m. wręczyła komisarzom cywilnym adres zawierający zażalenia z powodu dowolności i nadużyć popełnionych przez stronnictwo szlezwicko holsztyńskie i prośbę o opiekę przeciw podobnym nadużyciom. Szczególniej żali się adres na postępowanie świeżo ustanowionych pastorów, którzy „działając demoralizująco odstręczają lud od kościołów“ i na bezwzględne postępowanie władz świeckich i ich narzędzi, żandarmów. Deputacya miała najpierw posłuchanie u komisarza austryackiego Halbhubera, który ją przyjął „mniej dobrze“, upominając do pokoju i ustępowania na podstawie stosunków zmienionych. Komisarz pruski Zedlitz „okazał więcej słuszności“ prosząc członków deputacyi, aby jeśli doznają krzywdy, udali się wprost do najwyższej władzy cywilnej. Deputacya nie bardzo była zadowolona z rezultatu posłuchania.

Korespondent kopenhaski do *Köln. Ztg* czerpie swą wiadomość z doniesienia o tej deputacyi zawartego w *Gazecie Berlinga*. Adres deputacyi, który, jak powiada duński dziennik, jest nowym dowodem przywiązania północnych Szlezwiczan do Danii i języka duńskiego, oświadcza, że po oddzieleniu na mocy traktatu wiedeńskiego Szlezwiku od Danii, z którą od najdawniejszych czasów najświętszemi połączony był węzłami, mieszkańcy mniemali, że u mocarstw niemieckich znajdą nie tylko zabezpieczenie swych materyalnych interesów, lecz i uszanowanie osób i swych najświętszych przyrodzonych uczuć. Tymczasem w roku ostatnim Szlezwik nie miał życzliwej i bezstronnej administracyi.

Adres upatruje przyczynę złego w tem, że augustenburskie kreatury udające jakoby reprezentowały większość narodu, powciskały się do administracyi i uciskając mieszkańców i teroryzując prasę, zmusiły podpisanych na adresie do udania się wprost do władz cywilnych. Zażalenia w adresie spisane są następujące: Kościoły są puste, ponieważ mieszkańcy nie chcą słuchać ewangielii z ust tych ludzi, którzy złamali przysięgę wykonaną swemu królowi; i szkoły są puste, ponieważ powoli oddalono najlepszych nauczycieli i nawet po szkółkach wiejskich zaprowadzono język niemiecki jako wykładowy. Urzędy sędziowskie i policyjne porozdawano ludziom nieposiadającym ani potrzebnej powagi ani zdolności, występującym oprócz tego w roli augustenburskich ajentów drażniących i prześladujących mieszkańców lojalnych. Takich urzędników popierają tak zwani żandarmi, po największej części zbiegi, których działanie faktycznie bardzo podobne jest do stanu oblężenia, w którym karani bywają nieraz ludzie najniewinniejsi. Adres kończy się oświadczeniem, że mieszkańcy północnego Szlezwiku, nie uważając się za „wyswobodzonych“, nie mają dla niemieckich mocarstw wdzięczności; ale kiedy przemocą oderwani zostali od kraju, do którego zawsze jeszcze ciągnie ich najsilniejsze uczucie serca, mniemali, że mają prawo żądania, ażeby urzędnicy, którzy nie mogą się poszczycić ani poważaniem ani zaufaniem mieszkańców, nie deptali nogami ich słusznych i przyrodzonych życzeń. Deputacya życzy sobie, aby jej zażalenia doszły rządów sprzymierzonych, i oświadczyła, że prawdziwości przytoczonych krzywd udowodni 20,000 mieszkańców północnego Szlezwiku.

Do tego dodaje *Köln. Ztg.*, że chociaż długo nie pisała o północnym Szlezwiku to nie dla tego żeby jej brakowało materyałów; przeciwnie pełno odbierała gorzkich skarg i zażaleń z tej części Szlezwiku, „która teraz w brew swej woli i życzeniu połączona została z Niemcami.“ — „My, pisze dalej *Köl. Ztg.*, którzy od roku 1850 do 1864 wzywaliśmy ciągle sumienia publicznego Niemiec, a nawet ile możności i Europy przeciw każdemu chociażby najmniejszemu pokrzywdzeniu zasady narodowości w Szlezwiku, nie opuszczamy teraz trwożliwie naszego sztandaru. Niepodobna nam teraz milczeć, kiedy mówiąc słowami jednego z dzienników szlezwicko-holsztyńskich, przedsięwzięto na daleko większy rozmiar przekształcenie całego stanu kościelnych i państwowych stosunków, aniżeli po r. 1850, tylko w duchu wręcz przeciwnym, czyli innemi słowy, kiedy zduńszczenie, jakie Duńczycy starali się przedsięwziąść w części kraju o mieszanej ludności, nastąpiło germanizowanie nie tylko tych okolic z ludnością mieszaną, lecz także całej duńskiej części, a o ile to możliwem czynią przedsięwzięte środki, nawet już przeprowadzono po większej części. Nabycie 150,000 do 2,000.000 po duńsku mówiących i myślących mieszkańców w północnym Szlezwiku, których serca napełnia nienawiść i rozjątrzenie przeciwko nam, którzy tylko oczekują sposobności, aby zrzucić nienawistne „niemieckie jarzmo“ i z zapałem stanąć pod Danebergiem, skoro powieje przeciw Niemcom, — ten wątpliwy nabytek nie jest tak wielkim, aby w naszem sercu stłumił wszelkie szlachetniejsze uczucie i żebyśmy się zaparli wszystkich tych zasad, których dotąd broniliśmy nieustannie.“

Dalej powiada *Köln. Ztg.*, że chociażby w adresie mogły być przesadzane skargi, jednak tyle jest stwierdzonych i z różnych stron przyznanych faktów, że Duńczycy w Szlezwiku nie mają się lepiéj pod panowaniem niemieckim aniżeli przed tem Niemcy pod panowaniem duńskiem. *Köln. Ztg.* przytacza ustęp z obszerniejszego pisma o stosunkach w północnym Szlezwiku: Pastorowie, których ustanowiono w północnym Szlezwiku po wypędzeniu dawniejszych, tak mało władają językiem duńskim, że kazania ich co chwila dawały powód do zgorszenia. Tu przytacza korespondent wyrażenia duńskie żywcem tłómaczona z niemieckiego, z czego, ponieważ wyrazy te w niemieckim mają inne aniżeli w duńskiem znaczenie, pomimo że utworzone są z tych samych pierwiastków, powstają nieraz śmieszne niedorzeczności, podobne do tych, jakie powstają z mieszania różnych języków słowiańskich. Tak n. p. że tylko jedno z owego ustępu przytoczymy, pewien pastor nowo ustanowiony przytaczając z pisma świętego: „Słowo stało się ciałem“ użył wyrazu pokrewnego z niemieckim „Fleische“ (das Wort ist Fleisch geworden) po duńsku „Flosk“, tymczasem chociaż etymologicznie to samo co niemieckie „Fleisch“ znaczy co innego, oznacza „słoninę“. Można więc sobie wyobrazić, jakie wrażenie zrobiło na wiernych zgromadzonych w kościele dictum pastora, że słowo stało się słoniną.

„A takich rzeczy — powiada dalej korespodent *Kölnische Zeitung* — w takiej ilości nasłuchać się można w północnym Szlezwiku, że można napełnić spory słowniczek. Nie można się więc dziwić, że, jeżeli prócz tego osoby pastorów nie bardzo są miłe parafianom, kościoły są zupełnie puste. Że tak jest, dowodzi i urzędowa *Nordschlesw. Ztg*, która się wścieka na bezbożność północno-szlezwickich wieśniaków i proponuje różne środki w celu zmuszenia ich do odwidzania kościołów. Jakżeż odbija takie postępowanie od owego pobożnego oburzenia, z jakiem mówiono za panowania duńskiego o uporządkowaniu kościelnych stosunków w środkowym Szlezwiku! Teraz, kiedy kościoły północnego Szlezwiku są puste, teraz milczą pobożni niemieccy duchowni, których skrupulatne sumienie nie dawało im znaleźć dość ostrych słów na potępienie rządu duńskiego. Czyż istotnie są przekonani, że wszystko jest w porządku?“

„Z wyższemi zakładami naukowemi postępowano w taki sam sposób. Według ustawy z roku 1850 i 1851go, regulującej stosunki językowe z trzech zakładów wyższych szlezwickich, zakład w mieście Szlezwiku był wyłącznie niemieckim, w Hadersleben wyłącznie duńskim, we Flensburgu uczono połowę przedmiotów po duńsku a drugą po niemiecku. Tymczasem zaraz po zajęciu kraju zamknięto wszystkie szkoły, po największej części oddalono nauczycieli i zreorganizowano szkoły, poczem we wszystkich zakładach zaprowadzono język niemiecki jako wykładowy a dla gruntowniejszego przeprowadzenia giermanizacyi zakazano nauczycielom oddalonym ze szkoły w Hadersleben udzielania lekcyj prywatnych, później zaś wydalano ich z kraju. W podobnym duchu zreorganizowano seminarya nauczycielskie.

W innym ustępie pisze korespondent:

„W jesieni 1864 postąpiło wydalenie urzędników do tego stopnia, że wydalono największą część urzędników sądowych i administracyjnych, znaczniejszą większość pastorów w północnym i środkowym Szlezwiku i kilka set innych urzędników. Liczba wydalonych, których nazwiska urzędownie ogłoszono, wynosiła 583; dodawszy zaś do tego oddalonych nauczycieli wiejskich, służbę sądową itp., których nazwisk urzędownie nie podano do wiadomości, liczba cała wyniesie przeszło 800.

Pomiędzy owymi 583 wydalonym byli wszyscy członkowie sądu wyższego (9) i dwu z trzech sekretarzy, 9 tak zwanych amtmanów, 61 urzędników sądowych (25 tylko zostało), biskupi szlezwicki i z wyspy Alsen, 93 pastorów, 43 nauczycieli przy wyższych zakładach naukowych (tylko 6 pozostało); dyrektor i wszyscy nauczyciele w seminaryum nauczycielskiem w Tonderu, 17 urzędników zdrowia (8 tylko zostało), 111 urzędników od cła, 19 pocztowych, 12 wójtów.“

Köln. Ztg w końcu przypomina, że w sporze, który w przeszłym roku wiodła o stosunki narodowości w Szlezwiku, jej data we wszystkich punktach się sprawdziły, przeciwników zaś okazały się mylnemi. Tym razem przed kilkoma tygodniami wysłała osobnego korespondenta do Księstw z poleceniem, aby przesyłał prawdziwe i dokładne sprawozdania o narodowości i usposobieniu mieszkańców. Ostatnim rezultatem listów codziennie nam przesyłanych jest to, co napisał w ostatnim liście, że stosunki w rzeczywistości są takie, jak je przedstawiała *Köln. Ztg.* Mieszkańcy północnego Szlezwiku trzymają się hasła: „Chcemy pozostać tem, czemeśmy byli!“ a przez to rozumie mieszkaniec północnego Szlezwiku przedewszystkiem połączenie z Danią.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 16 maja. Zamieściliśmy wczoraj odezwę Prezydium Namiestnictwa wzywającą do niesienia pomocy pogorzelcom miasta Kołomyi. Nazwiska osób, któreby na ręce Administracyi *Czasu*, lub domu bankierskiego pod firmą „F. J. Kirchmajer i Spółka“ chciały złożyć datki na rzecz pogorzelców kołomyjskich, ogłaszane będą zaraz w dzienniku naszym wraz z wymienieniem datku.

— Według doniesień urzędowych z Kołomyi z d. 13go maja w południe, po uśmierzeniu pożaru w d. 12, wiatr poniósł wieczorem iskry na baraki Kurzweila i takowe zgorzały wraz z 12tu domami na przedmieściu. W ogóle spaliło się 350 domów mieszkalnych i 190 budynków gospodarskich. Wiele innych domów jest uszkodzonych. Najmocniej dotknięci zostali mieszkańcy ubożsi, stracili bowiem wszystko co posiadali, i zachodzi obawa niedostatku wyżywienia; 700 do 800 rodzin jest w stanie zupełnej nędzy. Tylko 60 domów było zabezpieczonych. Szkoda w budynkach ogólnie obliczona wynosi około pół miliona reńskich, w produktach zaś, towarach, ruchomościach około 1 mil. na złr. Zginęła w ogniu jedna kobieta i czworo dzieci.

Według doniesienia *Gazety Narodowej*, wybuchł znów w Kołomyi ogień w d. 13 b. m. o 4ej po południu i zgorzały 4 domy. Namiestnictwo wydało odezwę do wszystkich konsystorzy, iżby duchowieństwo po kościołach zbierało kwestę na pogorzelców kołomyjskich.

— Burza, która w Krakowie we czwartek 11go maja o 2ej godzinie powstała, a w Warszawie była wieczorem o 7ej, nadciągnęła tu od południo-zachodu Europy; we Francyi była ona dniem poprzednio, to jest 10go; w Belgii kilka godzin później niż we Francyi. Jednem z ciekawych jej następstw było zasypanie kanału SS. Quentin taką ilością gradu naniesionego wiatrem i napłynionego u wejścia do tego kanału, że się zeń utworzyła bryła lodu wynosząca około 40,000 metrów sześciennych objętości, przez co żegluga na tym kanale została zatamowaną; 600 robotników było zatrudnionych rozbiciem tej bryły lodu w okruchy, co o wiele okazało się być trudniejszem niż rozbicie takiejże bryły jednostajnie ściętego lodu. Robota ta prowadzoną była pod okiem inżyniera, a naczelny inspektor dróg i mostów i minister robót publicznych zjechali na miejsce, aby się przekonać o prawdzie tak osobliwego zdarzenia.

— Zapisaliśmy już kilka zdań dzienników paryzkich o obrazie p. Matejki na tegorocznej wystawie paryzkiej. Dziś powtarzamy zdanie p. de Thémines w *La Patrie*, w czwartem sprawozdaniu poświęconem obrazom historycznym. Autor mówi na wstępie o upadku w ogóle malarstwa historycznego, i wiąże takowy z upadkiem domów historycznych, dbałych dawniej o uwiecznianie czynów związanych z ich wielkością. Francuzi nie celują jak wiadomo znajomością jeografii i historyi, a trzeba wielkiej dozy nieuctwa i wielkiej wiary w nieuctwo swoich czytelników, żeby napisać jak pan de Thémines z okazyi iż pan Matejko jest uczniem szkoły sztuk pięknych w Krakowie: „despotyzm moskiewski nie mógł jeszcze zmoskwicić sztuki w Polsce.“ Zapewne pan de Thémines mniema, że Kraków zostaje pod panowaniem Rosyi. Dalej zaś powiada, że X. Skarga miał kazanie „przeciw połączeniu koron polskiej i szwedzkiej.“ To jednak nieprzeszkadza mu być recenzentem sztuk pięknych. O panu Matejce tak on pisze:

„Pierwszy to raz, jeżeli się nie mylę, imie pana Matejki zapisane stoi w katalogu. Nie można było zacząć świetniej. Malarz ten jest kolorystą, a to tak dalece, iż prześciga Delacroix. Wolno mu używać i nadużywać bogactw swojego ciepłego i zamożnego pędzla, byle to bałwochwalstwo barw niepopychało go do nadmiaru tonów ciemnych. Zdala, wielki obraz jego pod wielu względami uderzający, poprzerzynany jest szerokiemi pasami ciemnemi; ton jego ogólny jest czarniawo fioletowy, jakby pociągnięty winnym moszczem. Ale wada ta, z której, byłoby źle, gdyby się artysta niewyleczył, wynagrodzoną jest trwałemi przymiotami, jakiemi są: układ, wyraz postaciów, zbadanie szczegółów (niekiedy za daleko posunięte), rozkład osób wystających, jedne siłą, inne światłem, przezwyciężona trudność czerwonych barw bardzo siebie bliskich, jak *n. p.*: purpura prałata obok karmazynowego aksamitu obicia; twarz tak ożywiona kaznodziei Skargi, a króla Zygmunta ze śpiącemi oczyma, utopiona w szerokich koronkach kołnierza, — wszystko to przemawiało za nowym artystą przed sądem znawców i zjednało mu zasłużenie medal.“

Na innem miejscu mówiąc p. de Thémines o obrazie p.: Magauda „Święty Paweł w Atenach“ powiada że „zyskałby wiele, gdyby się pozbył sąsiedztwa pana Matejki zbyt energicznego tonem, tak jak pan Matejko niestraciłby, gdyby go otaczały obrazy z kolorytem umiarkowańszym.“ Słowa te okazują, jak obraz p. Matejki wystaje pomiędzy konwencyonalnemi kompozycyami o tonach beznamiętnych i formach zimnych.

— Podczas ostatniego pobytu króla Leopolda Belgijskiego w Anglii rozeszła się pogłoska, że król zawarł małżeństwo na lewą rękę i trzecią żonę pojął. Wiadomo, że pierwszą żoną króla Belgijskiego była królewna angielska, córka Jerzego IV, która gdyby była żyła, byłby z nią król Leopold zasiadł na tronie angielskim zamiast królowej Wiktoryi. Po kilkunastu miesięcznem pożyciu król owdowiał i dopiero w 15 lat pojął za żonę córkę króla Ludwika Filipa, Ludwikę, która w r. 1850 umarła. Tuż przed zaślubieniem drugiej żony król poznał był pannę Claret, córkę wysłużonego majora francuzkiego, pokochał się w niej i przyjął podyktowane przez nią warunki. Pierwszym i wstępnym było wydanie panny Claret za mąż. Rolę tę przyjął koniuszy Meyer, który z królem przybył z Koburga, i który prosto z kościoła po ślubie wrócił do Koburga, otrzymawszy na drogę oprócz naładowanego pularesu, tytuł barona. Panna Claret zwała się więc baronową Meyer; następnie kupił jej król wielkie dobra Epinhofen, stąd panna Claret zowie się baronową Meyer d'Epinhofen. Posiada ona prócz tego w pobliżu zamku królewskiego Laeken piękną willę, w Bruxelli pałac, który podczas śmierci królowej Ludwiki o mało nie został zburzony przez pospólstwo, przypisujące tę śmierć pani Meyerowej. Prócz tego pomieniona pani posiada cyrograf, na mocy którego pobiera do śmierci miesięcznie po 25,000 fr., a majątek jej znacznie się jeszcze rozrósł spekulacyami pieniężnemi, w których dopomagał jej były minister skarbu Mercier. Pani d' Epinhofen ma dwóch synów dwudziestokilkoletnich, których wychowała w religii protestanckiej i pod nauczycielami niemieckiemi, w przekonaniu, że w Niemczech wypadnie im żyć a nie w Belgii. Otóż rozeszła się wieść, że król miał pojąć w małżeństwo tę dawną swoją znajomą. O ile wieść ta jest mylną lub prawdziwą niewiadomo; lecz to wiadomo, że na dworze w Laeken od dość dawna panowały nieporozumienia, których powodem był podróż królewicza do Indyj i Chin.

— Dzień 15ty maja odznaczał się upałem, który w cieniu nawet wynosił 22°,0 Reaum. Nie obeszło się więc bez grzmotów, błyskawic i deszczu, ten ostatni jednak zaledwie trochę kurz skropił. Burzy właściwie na miejscu nie mieliśmy, ta bowiem głównie stroną północną od Krakowa ciągła. Błyskawice były wieczorem wspaniałe. Barometr spada jeszcze ciągle i deszczu spodziewać się należy. Dnia 16 rano o godz. 6tej termometr wskazywał + 12°,0 Reaum. barometr 327''',80.

— We środę dnia 17go maja, S. Pasahalisa wyznawcy.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w Krakauer Ztg i Gaz. Lwowskiéj.

Zawiadomienia. Sąd kraj. lwowski Franc. Jarosza o nakazie zapł. Kszimierzowi Czerwcowi sumy wekslowej 300 złr., kurat. Dr. Kabath. — Urząd obliczający opł. stępl. o należytościach 150 złr., 78 złr. 75 cent. z powodu zahipotekowania na dobrach Lubcza 6 letniego prawa dzierżawy i zastawu w kwot. 12,6000 złr.; kurator Dr. Czemeryński. — Sąd kraj lwowski p. Jakóba Florkiewicza o wydanym mu pozwie przez p. Antoninę Czarnomską o przywrócenie terminu do wniesienia zażalenia nieważności od wyroków sądu kraj. i sądu wyższego w sporze o przyznanie własności realności we Lwowie pod l. 386 $^3/_4$; ust. rozpr. 13 czerwca. — Tenże sąd Izraela Hoftlera, kupca z Rozdołu o nakazie zapł. Hirschowi Lubinger sumy weks. 1200 złr.; kurator Dr. Kabath.

Licytacye. W d. 29 maja, 20 czerwca i 19 lipca w Złoczowie sprzedaż realności w Kniaziu pod l. 85; cena szacunkowa 3240 złr. 65 cent. — D. 6 czerwca i 7go lip. sprz. poł. real. w Stanisławowie pod l. 186—46 $^3/_4$, cena szac. 414 złr. 19 cent. — W d 20 maja we Lwowie wydzierżawienie na lat 12 folwarku Malechowa, cena szac. rocznie 1501 złr. 50 c. — W d. 29 marca we Lwowie sprzedaż materyału budowlanego ze stajni za czerwonym klasztorem, cena 1000 złr. — W d. 18, 24 maja i 1 czerwca wydzierżawienie w Samborze na rok 1 propinacyi i dochodu z 78 morgów 1189 $^1/_6$ sążni pól, 19 morgów 1458 $^1/_2$ sążni łąk i 4 morgi 1240 sążni ogrodów; cena wynosi 467 złr. — W d. 8 i 22 czerwca sprzedaż realn. w Dukli pod l. 14, cena 29 złr.

Zawezwania. Sąd deleg. miejski w Krakowie Jakuba Rojka o złożenie dlań do depozytu sumy 41 złr. 60 cent. a ceny kupna realności pod l. 308 w Krakowie; kurat r Dr. Rosenblat. — Tenże są Reginę Zelarską o złożeniu dla niej do depozytu kwoty 185 złr. 80 cent. z ceny kupna realności pod l. 308 w Krakowie, kurator Dr. Rosenblat. — Sąd obwodowy przemyski wierzycieli do spadku po Amelii Gadomskiej, właścicielki dóbr Podmiejsce w d. 22go października 1864 r. zmarłej; zgłosz. do 7go sierpnia 1865 r. — Sąd powiatowy janowski Pawła Szutiak, jako spadkobiercę Romana Szutiaka 29go grudnia 1846 bez test. zmarłego, term do roku; kurator Fedko Szutiak.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków 16 maja. Wczoraj mało co zboża zwieziono z Królestwa Polskiego na granicę. Pokup na żyto i pszenicę bardzo chętny, i oba te rodzaje zboża płacone były podług cen notowanych z łatwością. Jęczmień, owies i groch więcej ofiarowane niż kupowane; trzymały się też słabo, lecz nie doznały spadku. Pszenicę płacono 25, 26, 27 złp., a przednią wyborową do 28 złp. Żyto w ogóle 16 $^1/_2$—17 $^1/_2$, wyborowe 18 złp. Jęczmień 13, 14, a przedniejszy 15 do 16 złp. Owies 11, 12, do 13 złp. Na targu krakowskim dzisiaj pokup na wywóz łatwy, chociaż nie przybyło obcych skupywaczy. Płacono pszenicę na wywóz ztąd po 30, 31, 32 złp., a przednią 32 $^1/_2$ za 172 f. w. Żyto na miejscową potrzebę lepiej odchodziło i płacone było o 10 do 15 cent. wyżej. W ogóle żyto płacone po 4·70, 4·80 do 4·90 złr., najpiękniejsze do 5 złr. za 162 f. w. Pszenica w miejscu lepiej odchodziła; płacono czerwoną po złr. 7 do 7·25; białą 7·25 do 7·50 za 172 f. w. Inne zboża wystawione na sprzedaż nie znajdowały pokupu, a ceny tylko nominalne.

— W dniu 1 maja na 23 ciągnieniu losów hrabiego Keglewich'a wylosowane zostały następujące wygrane:

Nr 25325 wygr. 10000 złr. m. k. nr 22913 wygr. 1500 złr.. nr 48235 i 64540 w. po 500 złr., nr 3535 12403 i 23982 w. po 200 złr., nr. 3422, 25221. 44111. 54381 i 65225 w. po 100 złr., nr. 4458, 19684. 20261, 23711, 31453 i 55246 w. po 50 złr.; nr. 6606, 9647, 17497, 27379, 35963, 40655, 46708, 59555, 60822 i 60921 wygr. po 30 złr.

Po 10 zaś złr. m. k. wygrywają następujące nra: 98, 117, 137, 168, 189, 302, 576, 739, 818, 909, 931, 974, 1014, 1133, 1170. 1199, 1245, 1253, 1261, 1290, 1394, 1743, 1766, 1872, 1917, 1932, 1987, 2100, 2180, 2268, 2365, 2403, 2444, 2473, 2517, 2588, 2696, 2752, 2812, 2961, 3047, 3093, 3236, 3323, 3487, 3518, 3604, 3653, 3670, 3672, 3717, 3743, 3849, 3901, 3902, 3908, 3987, 4096, 4122, 4282, 4311, 4333, 4407, 4446, 4643, 4665, 4782, 4820, 4865, 4955, 5050, 5168, 5245, 5406, 5446, 5492, 5522, 5603, 5628, 5828, 5852, 5926, 5933, 6039, 6133, 6274, 6301, 6335, 6515, 6645, 6775, 6834, 6903, 6970, 7181, 7258, 7298, 7357, 7393, 7408, 7411, 7450, 7526, 7569, 7592, 7655, 7739, 7740, 7796, 7899, 7923, 7978, 8086, 8184 8212, 8274, 8428, 8464, 8471 8491, 8520, 8554 8707, 8735, 8795, 8798, 8955, 9052, 9145, 9147, 9239, 9245. 9333, 9381, 9496, 9446, 9563, 9701, 9747, 9865, 9906, 10068, 10092, 10234, 10329, 10397, 10405, 10575, 10626, 10712, 10970, 11029, 11070, 11211, 11239, 11245, 11306, 11351, 11374, 11616, 11649, 11708, 11718, 11819, 11951, 12031, 12145, 12182, 12281, 12300, 12307, 12331, 12334, 12361, 12382, 12400, 12484, 12740, 12794, 12888, 12962, 12984, 12998, 13031, 13283, 13326, 13398, 13623, 23631, 13725, 14126, 14205, 14411, 14546, 14633, 14697, 14727, 14779, 15231, 15345, 15348, 15351, 15457, 15623, 15838, 15980, 16007, 16056, 16078, 16271, 16272, 16278, 16436, 16455, 16587, 16695, 16697, 16711, 16775, 16841, 16900, 16916, 16933, 17020, 17314, 17325, 17562, 17569, 17591, 17697, 17893, 17921. 17931, 18075, 18080, 18234, 18302, 18349, 18454, 18510, 18780, 18796, 18818, 19017, 19024, 19149, 19169, 19211, 19239, 19262, 19349, 19371, 19390, 19436, 19574, 19661, 19734, 19803, 19986, 20023, 20036, 20247, 20298, 20305, 20336, 20340, 20415, 20417, 20423, 20616, 20724, 20731, 20745, 20778, 20791, 20836, 20847, 20873, 20898, 21018, 21036, 21038, 21059, 21115, 21299, 21344, 21349, 21376, 21383, 21574, 21649, 21814, 21919, 22049, 22073, 22139, 22145, 22189, 22344, 22437, 22521, 22522, 22680, 22795 22816, 22826, 22848, 22855, 23372, 23444, 23488, 23605, 23692, 93773, 23840, 23960, 24024, 24078, 24094, 24127, 24180, 24274, 24361, 24455, 24494, 24667, 25196, 25238, 25298, 25344, 25346, 25417, 25561, 25693, 25704, 25713, 25728, 25756, 25787, 25994, 26031, 26276, 26393, 26436, 26466, 26507, 26509, 26574, 26632, 26652, 26805, 26829, 26865, 26935, 26965, 26999, 27037, 27156, 27160, 27169, 27459, 27472, 27475, 27538, 27548, 27645, 27663, 27682, 27702, 27741, 27785, 27798, 27821, 27842, 27894, 27945, 28005, 28013, 28020, 28049, 28057, 28130, 28245, 28309, 28385, 28420, 28523, 28557, 28585, 28656, 28663, 28708, 28732, 28733, 28740, 28751, 28757, 28851, 28925, 28955, 29129, 29131, 29454, 29609, 29611, 29619, 29667, 29687, 29803, 29821, 29868, 29930, 29972, 29980, 29987, 30054, 30092, 30145, 30174, 30194, 30267, 30270, 30343, 30376, 30427, 30449, 30519, 30608, 30639, 30644, 30706, 30824, 30892, 30937, 30945, 30997, 31090, 31097, 31128, 31148, 31176, 31441, 31476, 31543, 31562, 31632, 31668, 31702, 31708, 31760, 31770, 31890, 31891, 31894, 31970, 31993, 32083, 32093, 32132, 32139, 32142, 32182, 32268, 32290, 32302, 32389, 32406, 32468, 32477, 32490, 32646, 32802, 32818, 32925, 33027, 33048, 33171, 33263, 33364, 33382, 33496, 33524, 33542, 33549, 33569, 33599, 33731, 33779, 33849, 33856, 33877, 33980, 34003, 34017, 34109, 34135, 34136, 34153, 34161, 34244, 34278, 34479, 34515, 34528, 34565, 34706 34807, 34841, 34874, 34906, 34966, 35051, 35182, 35208, 35454, 35521, 35635, 35774, 35816, 35941, 35996, 36100, 36220, 36264, 36362, 36528, 36554, 36577, 36673, 36700, 36757, 36782, 37002, 37094, 37494, 37652, 37808, 37839, 38009, 38027, 38116, 38174, 38188, 38212, 38262, 38328, 38430, 38433, 38496, 38529, 38530, 38749, 38757, 38790, 38828, 38861, 38889, 38904, 38974, 39041, 39148, 39182, 39237, 39277, 39437, 39527, 39546, 39688, 39855, 39922, 39996, 40262, 40268, 40403, 40431, 40506, 40525, 40574, 40679, 40741, 40790, 40813, 40846, 40873, 40957, 41165, 41198, 41215, 41327, 41408, 41478, 41616, 41654, 41707, 41924, 41933, 41989, 42009, 42021, 42028, 42038, 42053, 42063, 42081, 42159, 42268, 42309, 42404, 42437, 42486, 42694, 42795, 42834, 42855, 42858, 42985, 43034, 43118, 43131, 43149, 43165, 43175, 43252, 43498, 43506, 43508, 43563, 43572, 43605, 43650, 43716, 43797, 43919, 43954, 44010, 44019, 44064, 44088, 44098, 44113, 44182, 44470, 44477, 44523, 44564, 44687, 44711, 44831, 44991, 45017, 45070, 45163, 45227, 45470, 45512, 45574, 45601, 45604, 45621, 45659, 45682, 45706, 45731, 45925, 45935, 46080. 46120, 46186, 46277, 46281, 46287, 46323, 46453, 46475, 46730, 46778, 46802, 46809, 46827, 46864, 46955, 46970, 47065, 47126, 47218, 47251, 47439, 47609, 47655, 47657, 47689, 47716, 47741. 47724, 47992, 48009, 48125, 48275, 48318, 48568, 48599, 48814, 48031, 49100, 49206, 49226, 49253, 49282, 49350, 49364, 49478, 49517, 49567, 49607, 49624, 49656, 49748, 49815, 50230, 50238, 50262, 50266, 50292, 50216, 50391, 50479, 50566, 50592, 50600, 50612, 50630, 50792 50903, 50965, 50984, 50999, 51025, 51051, 51092, 51162, 51192, 51209, 51210, 51215, 61368, 51402, 51442, 51512, 51635, 51655, 51683, 51721, 51816, 51824, 51960, 52031, 52084, 52205, 52279, 52316, 52435, 52551, 52581, 52623, 52869, 52904, 52905, 52945, 53025, 53166, 53173, 53184, 53211, 53223, 53253, 53373, 53467, 53501, 53583, 53898, 63938, 53994, 54007, 54038, 54083, 54126, 54229, 54240, 54362, 54483, 54489, 54565, 54577, 54596, 54690, 54738, 54985, 54997, 55066, 55095, 55117, 55147, 55345, 55375, 55388, 55409, 55531, 55691, 55902, 55950, 55977, 55982, 56100, 56150, 56335, 56377, 56390, 56391, 56393, 56502, 56545, 56635, 56749, 56862, 57056, 57232, 57257, 57359, 57512, 57556, 57720, 57942, 58061, 58308, 58324 58460, 58505, 58535, 58609, 58672, 58796, 58901, 58919, 58961, 59225, 59243, 59560, 59620, 59627, 59657, 59662, 59774, 60135, 60240, 60275, 60461, 60502, 60603, 60645, 60664, 60686, 60687, 60826, 61052, 61064, 61090, 61097, 61140, 61155, 61186, 61199, 61307, 61340, 61344, 61369, 61420, 61460 61581 61625 61637 61711 61815 61920 61946 61991, 62002, 62065, 62103, 62158, 62161, 62362, 62515, 62545, 62554, 62647, 62658, 62680, 62750, 62842, 62879, 62890, 63012, 63211, 63296, 63331, 63400, 63415, 63524, 63665, 63720, 64767, 63793, 63816, 63953, 63963 64039, 64066, 64079, 64148, 64156, 64261, 64340, 64438, 64451 64498, 64642, 64682, 64688, 64777, 64875, 64963, 64971, 65019, 65030, 65097, 65103, 65299, 65306, 65314, 65326, 65357, 65367, 65394, 65418, 65460, 65559, 65650, 65679, 65785, 65867, 65903, 65935, 65943, 65960, 66137, 66309, 66323; 66347, 66357, 66391, 66416, 66426, 66432, 66481, 66697, 66700, 66747, 66765, 66844, 66892, 66976, 66990.

Użytek z makuchów. Pester Lloyd zamieściła artykuł, pióra dzierżawcy dóbr P. Oppermanna z Czabay o korzyściach makuchów. Jakkolwiek artykuł ten uwzględnia tylko stosunki gospodarstwa na Węgrzech, to przecież mieści on w sobie uwagi i wywody ogólne, mające wartość i dla naszego kraju, i dla tego podajemy go tu w całości:

Myślący i rachujący gospodarz węgierski, z żalem na to patrzy, jak u nas mało jeszcze poznano korzyści z używania makuchów na paszę. Chemia i phyzyologia uczy, iż każda roślina te pierwiastki z ziemi wyciąga, z których się sama składa, dla tego też każdy rolnik powinien się o to starać aby ziemia otrzymała napowrót te pierwiastki, które dla rośliny są potrzebne, gdyż tym tylko sposobem zapewni się roślinie siłę i żywotność, tylko wtedy z wewnętrznem zaspokojeniem można ziarno powierzyć ziemi, gdyż tylko wtedy rolnik staje się prawdziwie racyonalno-zachowawczym rolnikiem, dbającym nie tylko o jak największe na teraz dochody, lecz i o niezmniejszenie się kapitału, to jest żyzności ziemi, a nareszcie tylko wtedy występuje on z szeregu tych, których Liebig takasłusznie „rabusiami“ nazywa. Tego ważnego celu nie osiągnie się jednakże żadnym inszym tańszym sposobem, jak tylko dodaniem odpowiedniej ilości makuchów do paszy. Jako miarę ilości makuchów do paszy użyć się mających przyjąć należy za zasadę, że w gnoju na pola pod rzepak przeznaczonym, a z takiej paszy powstałym, powinno ich być tyle, ile podobnegoż pierwiastku w formie rzepaku z tegoż pola zebrać, spodziewać się można. Gdy zaś mierzyca rzepaku w dobrze urządzonych fabrykach dostarcza w przecięciu blisko 40 funtów makuchów, i rachując 15 mierzyc rzepaku na

jeden mórg, to w gnoju pod rzepak przeznaczonym powinno być 6 cetn. makuchów w paszy wżytych. Ponieważ zaś następująca potem pszenica do utworzenia ziarna szczególniej potrzebuje fosforu, przeto można i należy nawet podobnąż ilość makuchów i pod pszenicę zużyć; a można to tem łatwiej uczynić gdyż wartość rzepaku zwróci większy pożytek z bydła. Według dokonanych prób 40 funtów makuchów jako paszy obstoi za 37 funtów zeszrotowanej kukurydzy, czyli odtrąciwszy koszta mełcia za pół mierzycy kukurydzy; a gnój dla fosforu, który w sobie zawiera, przynosi daleko więcej korzyści, aniżeli gnój po paszy z kukurydzy, jak się otem z każdego lepszego dzieła o rolnictwie przekonać można. Doświadczenie zaś nauczyło, że po makuchach, rzepak daleko lepiej się udaje i zawiera w sobie o 2—3 % oleju więcej aniżeli gdy innego gatunku gnoju użyto, lub wcale pola nie gnojono; podobnyż wpływ wywierają makuchy i na jakość pszenicy.

Między makuchami a makuchami jest znowu wielka różnica, i znachodzą się w handlu gatunki, których 3 cetn. nie mają tyle wartości dla rolnika ile 1 cetn. dobrych. Dobre makuchy są żółto zielone, złe są czerwone a często ciemno-brunatne. Te ostatnie pochodzą albo z dzikiego rzepaku, albo z spalenia mąki rzepakowej przy wygrzewaniu rzepaku skutkiem czego bywa zwykle zniszczenie, zwęglenie lub ulotnienie pierwiastków pożywnych i pozostaje właściwie popiół z tego czem właściwie miała być mąka rzepakowa; z tego zaś wynika że nie słabsze lub mocniejsze prasowanie oznacza wartość makuchów jako paszy, ale jedynie dobroć mąki rzepakowej, a każda olejarnia zwracać winna uwagę na produkowanie dobrych makuchów, gdyż różnica w wartości może na mierzycy rzepaku bardzo łatwo i 50 kr. wynieść. W tym celu najlepszem by było palenie pośrednie, lub jeżeli można za pomocą pary co jest i taniej i praktyczniej. O dobroci makuchów przekonać się można następującym bardzo łatwym sposobem: Dwa łuty makuchów tłucze się w moździerzu na gruby proch, wsypuje je do szklanki z wodą, potrząsa kilka razy przestankami, i odstawia się na godzinę, żeby się osad utworzył. Jeżeli makuchy były dobre wtedy na spodzie osadza się 25% brunatnych strączków a zatem 75% jasno-żółtej mąki, która wygląda jak szrotowana mąka z pięknego zboża, woda zaś przybiera kolor zielonożółty i przy potrząśnięciu występuje na nią biała piana. Im gorszym był rzepak tym większy stosunek strączków do mąki. Przy spalonych makuchach powstaje daleko mniejszy osad, gdyż organiczne substancye zniczczone, a stosunek strączków do mąki zupełnie odwrotny, i osad przybiera podobieństwo do brunatnej ziemi, a woda odpowiedni kolor. Tym sposobem każdy może zrobić próbę i ocenić wartość makuchów, przyczem powtarza się jeszcze raz, że 40 funtów dobrych jako pasza dla bydła rogatego i owiec, zastąpi pół mierzycy kukurydzy.

Najlepiej jest używać makuchów roztopionych bydłu rogatemu polewać niemi paszę, lub nią poić, owcom zaś dawać jako stały napój w stajni; tym sposobem osiąga się tę korzyść, iż makuchy rozdzielą się równo pomiędzy bydło i że oszczędza się kosztów tłuczenia ich. Szczególniej zaś korzystnemi są makuchy z tego powodu, że nie można ich użyć na inny sposób, gdyż trzoda ich nie lubi i długo do nich przyzwyczaić się nie może; a przytem zapobiega się przeniewierstwu, gdyż makuchy rozbite codziennie z rana pod dozorem wrzuca się do wody.

Nie można dosyć napowtarzać tej niezawodnej prawdy, iż z każdą mierzycą sprzedanego rzepaku, jeżeli się go nie odkupi w makuchach, przepada na zawsze z produkcyjności ziemi pół mierzycy rzepaku i pszenicy. Daleko by korzystniej było kupować makuchy, i tuczyć niemi bydło na sprzedaż zagranicą. Lecz w Węgrzech obecnie może 96% zprodukowanych makuchów sprzedaje się zagranicę a zwłaszcza do Anglii; z tego wynika podwójna strata, gdyż fabrykant otrzyma mniej pieniędzy jakbyśmy mu zapłacić mogli, a nasze zbiory coraz uboższe w rzepak i pszenicę, a w rzepaku coraz mniej oleju.

Ibraiła 2 Maja. Rozchodzą się wieści, iż rząd wołoski zamierza *zabronić wywozu zboża za granicę*, gdyż obawia się czy krajowe zapasy wystarczą na miejscową konsumcyą, albowiem w skutek wiejkich wylewów i bardzo zaniedbanego rolnictwa, najbliższe żniwa mogą wypaść bardzo niekorzystnie i znaczna część kukurydzy z ostatnich zbiorów jest nie do użycia. O tym nie bardzo dla handlu pocieszającem rozporządzeniu nie masz jeszcze bliższych wiadomości.

Przegląd Polityczny.

Depesze telegraficzne.

Berlin 15 maja wieczór. Nadeszła tu odpowiedź austryacka na depeszę pruską z d. 7 b. m. i została wręczoną.

Berlin 15 maja. Ajenci dyplomatyczni pruscy mają wkrótce otrzymać obszerny memoryał wypracowany pod okiem p. Bismarka dla przedstawienia go dotyczącym gabinetom. Akt ten ma być uważany za pewien rodzaj ultimatum pruskiego pod względem księstw nadelbiańskich.

Akwizgran 15 maja. Królestwo pruscy przyjęci zostali z zapałem. Ze strony dworów sąsiednich powitali ich: z Holandyi jenerał Knoop, z Belgii gubernator leodyjski Luesemans i jenerał Fleury-Duray; ze strony Francyi nikt nie przybył. Wczoraj wieczór była iluminacya.

Akwizgran 15 maja wieczór. Podczas dzisiejszej uroczystości złożenia hołdu w ratuszu, król na przemowę marszałka sejmowego rzekł: Wzniosłem jest to uczuciem, módz złożyć dzięki Opatrzności za szczęśliwą przeszłość, jaką ziemie nadreńskie od pół wieku się cieszą. Połączenie tej prowincyi z Prusami przyniosło wielkie korzyści pod wszystkiemi względami. Wdzięczność należy się za to moim królewskim poprzednikom. Ja zaś dziękuję prowincyi tej za to wszystko, co było przy dzisiejszym obchodzie wypowiedzianem i co mi było złożonem. Zadaniem mojem królewskiem będzie popierać szczęśliwy stan ziem nadreńskich, a żywię zaufanie, iż się nam to powiedzie we wspólnem działaniu konstytucyjnem. Boże zachowaj Prusy.—Położenie kamienia węgielnego pod instytut politechniczny wstrzymane silną burzą, ukończyło się o 2ej popołudniu. Na przemowę radcy budownictwa Cremera odrzekł król: Pragnę, aby to dzieło przyniosło miastu Akwizgranowi i prowincyi reńskiej sławę i pomyślność.

Paryż 15 maja. (*Wand.*) Dzisiaj rozdano między deputowanych sprawozdanie komisyi budżetowéj, nad którem rozprawy rozpoczną się 24go maja i potrwają 16 do 20 dni. Jen. Cialdini po dwudniowym pobycie w Lizbonie powrócił do Madrytu. Pogłoski o bliskich jednoczesnych odwiedzinach w Rzymie Cesarza Napoleona i króla Wiktora Emanuela zaczynają od wczoraj krążyć. List Ojca Sgo do Cesarzowéj wspomina o obchodzie poświęcenia pomnika Napoleonidów.

Prusy obchodziły wczoraj 50-letnią rocznicę nabytków przyznanych im traktatem wiedeńskim, to jest, ziem nadreńskich po rozbiciu dawnego królestwa Westfalskiego, prowincyi Magdeburskiej oderwanej od Saksonii dla ukarania jej za wspólnictwo z Francyą, chociaż niedotrzymane, wreszcie znacznej części Wielkopolski oderwanej od księstwa Warszawskiego. Obchód w kraju nadreńskim odbywał się w Akwisgranie niegdyś stolicy Karola Wgo, gdyż Kolonia odmówiła udziału swego, co jej zapewne nie będzie zapomnianem. Urzędowa *Posener Ztg* powitała ten dzień wiązaną mową, w której kłamstwa historyczne z pychą zbratane, przeplatane są nienawiścią do kraju, co się dostał Prusom w udziale nie tytułem zdobyczy, lecz wyrokiem dyplomacyi. W odpowiedzi na to przytoczyć należy, że gdy p. Berg dyrektor łódzkiego okręgu naukowego przedstawił radzie miejskiej miasta Łodzi w Królestwie Polskiem, gdzie największą część ludności składają osadnicy z Niemiec, i dał jej do zrozumienia, iż rząd rosyjski oczekuje, iż w nowo założyć się mającem gimnazyum w Łodzi język niemiecki zapewne uznany będzie za wykładowy, Rada miejska odpowiedziała, że życzy sobie, aby językiem wykładowym był polski, ponieważ mieszkańcy nie chcą się odosabniać od kraju czysto polskiego. Nie wiemy, czy uchwała łódzkiej Rady miejskiej uzyska potwierdzenie, ale służy ona za porównanie osadników niemieckich w Królestwie Polskiem i w W. Księstwie Poznańskiem.

Z powodu urządzania pod Warszawą obozu, zeszła się pogłoska to o przyjeździe Cesarza, to nawet o nowym zjeździe trzech monarchów sąsiadujących, mającym ponowić zobowiązania karlsbadzkie i kisingskie. Ile w tem wszystkiem prawdy — nie umiemy powiedzieć.

Od dni kilka *Wanderer* donosi o bliskiem zwołaniu sejmu węgierskiego. Mimo zaprzeczeń z innych stron, doniesienie to zaczyna nabierać wiary i dziś powtarzanem jest przez wszystkie prawie dzienniki, między którymi nie masz jedynie zgody co do czasu zwołania tego sejmu. Dziś zaś dodaje *Wanderer* wiadomość o zamiarach czy też dopiero o rozbiorze pytania względem zjednoczenia nadwornych kancelaryj: węgierskiej, siedmiogrodzkiej i chorwackiej. Jeśliby się to potwierdziło, byłoby oznaką nie samej tylko oszczędności, lecz zarazem świadczyłoby o zamiarze podjęcia napowrót zamiarów starokonserwatywnego stronnictwa węgierskiego, to jest przez jedność krajów korony węgierskiej ułatwić jedność monarchii. P. Minister stanu usiłował zapewnić tę ostatnią przez przyciąganie częściowe rozdzielonych krajów korony węgierskiej. Miałżeby plan ten zmienić?

Wanderer dowiaduje się na nadzwyczajnej drodze z wiarogodnego źródła, że wkrótce nastąpi na podstawie konwencyi wrześniowej umowa między sprzymierzonemi państwami Francyą, Włochami, Hiszpanią, Portugalią i Stolicą Apostolską. Cesarz Napoleon wygotował podstawy tego nowego przymierza, którego celem rozwiązanie kwestyi włoskiej na drodze pokojowej, i ma nadzieję, że plan jego przyjętym będzie. Układy są nawet bliskiemi końca. Rozległy ten plan powstał według mniemania *Wanderera* w roku zeszłym, gdy się Napoleon przekonał o bierności Anglii i gdy gotowało się przymierze trzech mocarstw północnych. W obec tego zapisują dzienniki wieści to o przyjeździe Cesarza Napoleona do Hiszpanii wracając z Algieryi, to o przyjeździe jego do Civitavecchia, a nawet o spotkaniu się z Ojcem śtym w Rzymie nietylko Cesarza, ale także króla włoskiego. *Correspondencia* madrycka powiada jednak, że w Madrycie nic niewiadomo o zamiarze odwiedzin Cesarza Napoleona.

W sprawie księstw nadelbiańskich zadziwiającym jest artykuł dzisiejszej *Gazety krzyżowej*, która dowodzi, że na mocy traktatu austryacko-pruskiego kwestya następstwa w księstwach tylko przez oba mocarstwa będzie rozstrzygniętą. Artykuł ten ma dla tego znaczenie, że jak donosi *Gaz. kolońska*, syndycy koronni w Berlinie dali zdanie, iż książę Fryderyk Augustenburski utracił wszelkie prawa do księstw przez zrzeczenie się ich ze strony ojca swego. *Gaz. krzyżowa* twierdzi, że polityka p. Schmerlinga coraz więcej kładzie nacisku na bieg spraw zagranicznych w Austryi. P. Minister stanu chce polityką liberalną na zewnątrz zgłuszyć wewnętrzną opozycyę. Jest to zatem polityka jakiéj już p. Bismark próbował.

Z Vera-Cruz przywiozła poczta do St. Nazaire dzienniki meksykańskie z 10go, a wiadomości z Vera-Cruz dochodzące do 14go kwietnia. Dziennik urzędowy ogłasza tymczasowy statut cesarstwa z d. 10 kwietnia. Treść jego podamy. Tu nadmienimy tylko, że statut ten składa się z 18 działów i 81 artykułów. Działy te traktują o granicach państwa, formie rządu, rozdziale i atrybucyach władz, organizacyi administracyjnéj i wojskowéj, o obywatelstwie meksykańskiem, prawach osobistych i ich rękojmiach, barwach i godłach narodowych, a wreszcie o wykonywaniu statutu i jego reformach. Prawo należności nabywa się przez urodzenie, zamieszkanie przed r. 1821, posiadanie nieruchomości, a prawo obywatelstwa, ci którzy będąc należnymi, doszli do pełnoletności, mają uczciwy sposób utrzymania się i nie byli karani sądownie za czyn hańbiący. Forma rządu jest monarchia dziedziczna konstytucyjna z Cesarzem katolickim. Cesarzowa jest z góry naznaczona rejentką. Statut nie przewiduje przypadku bezdzietności i nie nie zastrzega pod względem następstwa, a jakkolwiek jest on tymczasowym, i zastąpić go ma kiedyś ustawa konstytucyjna na drodze ustawodawczéj ułożona, wszelako brak oznaczenia następstwa, pozbawia Cesarza rękojmi własnego bezpieczeństwa, niezmiernie ważnéj w kraju domową wojną ciągle jeszcze miotanym. Nie zbyt dawno temu Cesarzowa odbywając wycieczkę za miasto, pomimo, że pod obroną licznego pocztu zbrojnych, nagabniętą była przez jakiegoś żebraka przy drodze, który ją błagał, aby wróciła, gdyż niedaleko stamtąd czatują na nią guerilasy. Zaledwie się miano do odwrotu, gdy dały się słyszeć strzały, i tylko rączości koni winna była Cesarzowa ocalenie swoje. W takim stanie rzeczy naznaczenie następcy jest poniekąd osobistą rękojmią dla obojga Cesarstwa, bo nieprzyjaciele wiedzą, że tron spoczywa nietylko na czterech oczach. Dzień ogłoszenia statutu był pierwszą rocznicą przyjęcia tronu meksykańskiego przez Cesarza Maksymiliana. Oprócz tego statutu ogłoszone zostały w urzędowym *Diario* z tegoż dnia różne rozporządzenia tyczące się wykonania i zastósowania statutu, atrybucyj i obowiązków władz itd. Prócz tego dekreta cesarskie stanowią założenie akademii umiejętności, instytucyj dobroczynnych, ustawę drukową, amnestyę dla politycznych przestępców, nową ustawę monetarną, wreszcie nowy order, tym razem dla niewiast.

Proces zabójców Lincolna i Sewarda miał się rozpocząć już w upłynionym tygodniu. Listy z Nowego Jorku usiłują dowieść, że spisek na życie naczelników rządu uknuty był w Kanadzie. Są to jednak czcze pogłoski. Osób bardzo wiele jest aresztowanych za udział w tym spisku, a między niemi gubernator południowéj Karoliny. Słychać, że Cesarz Napoleon użył był Rosyi do pierwszych kroków, aby wyjednać w Washingtonie uznanie cesarstwa meksykańskiego; teraz zaś po śmierci Lincolna poseł francuski p. Montholon ma wybadać Johnsona, jak się zapatruje na te pierwsze kroki gabinetu petersburskiego.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu".

Wiedeń 16 maja. Izba deputowanych uchwaliła na dzisiejszem posiedzeniu projekt ustawy względem budowy kolei siedmiogrodzkiej w głównych częściach w myśl wniosku wydziału.

Kursa. **Wiedeń** 16go maja wieczór. Kolej północna 1830. — Akcye kredytowe 184·70. — Losy z r. 1860 93·75.—Losy z r. 1864 88·90.— **Paryż** 16 maja. Renta 67·65.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Ksawery Masłowski.

28 WYDANIE!

DER PERSŒNLICHE SCHUTZ.
28. Auflage.
In Umschlag versiegelt.

Motto „Siła męzka, przynosi odwagę i ufność w siebie! Poradnik lekarski we wszelkich słabościach płciowych, szczególnie w *stanie osłabienia*, i t. d. wydany przez Laurencyusza w Lipsku, *28me wydanie. Gruby tom o 232 stronnicach, z 60ma anatomicznemi stalorytami.* — Dzieło to szczególniej pożyteczne dla młodych mężczyzn, poleca się oraz rodzicom, nauczycielom i trudniącym się wychowaniem, i jest zawsze do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach; *w Krakowie u p. F. B. Baumgardtena.*

28me wydanie — Der persönliche Schutz von Laurentius. Tal. 1⅓ czyli złr. 2 centów 40.

Przestroga. Ponieważ teraz znowu pod podobnemi tytułami błędne wyciągi i naśladowania tej książki (które już ze swéj małej objętości sa do poznania) w publicznych dziennikach bywają ogłaszane, uprasza się Panów kupujących, żeby dla zastrzeżenia się przed oszukaństwem zamawiali tylko dzieło przez Laurencyusza wydane, a przy odbiorze tego dzieła żeby uważali na to, iż każdy egzemplarz powinien być opatrzony pieczęcią zawierającą całe nazwisko autora. Bez tego stępla jest dzieło nieprawdziwe. (2805-1-12) T

ZAKŁAD KĄPIELOWY
w RABCE,

położonéj w rozkosznej okolicy obwodu wadowickiego, w połowie drogi z Krakowa do Szczawnicy, otwartym zostaje w rb.

z dniem 1 Czerwca.

Zdroje Rabczańskie należą do wód mineralnych słono-jodo-bromowych i okazały się nader skuteczne: w chorobach zołzowych różnej postaci, w wólu, w obrzmieniu i stwardnieniu gruczołów, w gośćcu, dnie (arthritis), w wielu zastarzałych chorobach skórnych, w różnych cierpieniach macicznych, a nadewszystko w długotrwałem zapaleniu i przeroście macicy i jajników, przeciw obrzmieniu, stwardnieniu i nowotworom powyższych organów, w cierpieniach ze złego przymiotu (syfilitycznych) zastarzałych, w zakażeniu rtęciowem itd.

Dom łaziebny, pokojów mieszkalnych przeszło 90 wygodnie urządzonych, sala gościnna, traktyernia wyborna, czytelnia, muzyka, bilard, czasopisma, apteka miejscowa, stała opieka lekarska w osobie Wgo Dra Zdunia, żętyca górska itd. — zgoła jest już wszystko, co się przyczynia do dobrobytu i przyjemności gości kąpielowych.

Wody Rabczańskiéj dostać można w KRAKOWIE u PP.: ***W. Wielogłowskiego, Waltera*** i ***Stanisława Feintucha.***

(2694-2-3) T *Zarząd Zdrojowiska.*

150.000

sztuk Cygar importowanych, otrzymaliśmy prosto z Hawanny po **100 i 500 sztuk** pakowanych, rozmaitego fasonu to jest ***Trabucos, Regalia de la Reina, Regalia Londres, Londres, Media Regalia i Regalia Grandes,*** i sprzedajemy takowe **po cenach od 45 do 120 tal. za tysiąc.**— Gatunki tych, że są wyborowe, przyjemne w smaku i miłego są zapachu, które to gatunki znawcom i amatorom dobrych cygar polecamy. Próby, najmniéj sztuk sto — w oryginalnem opakowaniu, z każdego gatunku — przesyłamy na łaskawie udzielane nam zlecenia listowne za pobraniem pocztą do miejsc nam wskazanych. (2754-1-3)

Upraszamy o łaskawe względy szanownéj Publiczności.

Kary i Przedecki w Wrocławiu, ulica Schuhbrücke N. 7,

BARDYJÓW
w połnocnych Węgrzech,
otwiera swój zakład zdrojowy
dnia 1go Czerwca.

Ze swoich wielce zbawiennych skutków już od wieków sławna, do picia bardzo przyjemna, **alkoliczno-żelezista szczawa** Bardyjowska, zajmuje jak wiadomo jedno z pierwszych miejsc między wzmacniającemi zdrojami żelezistemi i używa się do picia i kąpieli: w **niedokrewności,** osobliwie w **blednicy;** w rozlicznych **wadach części płciowych niewieścich,** pochodzących z osłabienia, mianowicie w białych upławach krwiotokach macicznych, i t. p. i zasługuje na pierwszeństwo przed wszystkiemi innemi lekami. W chorobach żołądka i jelit, jakiemi są: osłabienie trawienia, nieżyty długotrwałe, zgaga i t. p., jest ona przewybornem lekarstwem. Niemniej zbawienną jest ta żelezista szczawa w **chorobowej tkliwości nerwów,** w **zołzach** połączonych z niedokrewnością, w **chorobach pęcherza moczowego** i **nerek** i t. p.

Bardzo korzystne położenie tego zdrojowiska na południowym stoku Karpat, w rozkosznej — wspaniałym lasem jodłowym otoczonej — dolinie, czyste i łagodne powietrze i przewyborna **żętyca,** sprowadzają także słusznie do Bardyjowa każdego lata znaczną liczbę **chorych na piersi.**

Zdrojowisko Bardyjowskie ma około **400 dobrze urządzonych pokojów mieszkalnych,** dwie restauracye, i zaleca się przy wszelkich wygodach **nadzwyczajną taniością.**

Poczta osobowa i listowa z Tarnowa i Przemyśla idzie na Duklę do Bardyjowa, gdzie także **telegraficzne bióro** istnieje.

Zeszłego lata odwidziło to zdrojowisko **818 osób** po największej części **polskiej narodowości.**

Opiekę lekarską powierzoną ma już od kilku lat fizyk zdrojowy Dr. Med. Chir. i Akuszer **B. WOLAN.** (2738-3) T

Od zarządu zakładu zdrojowego w Bardyjowie.

Tylko 1½ złr. w austr. banknotach,

kosztuje w podpisanym Domie bankowym ćwierć-losu, 3 złote pół-losu, a 6 złotych cały los oryginalny do ciągnienia zaczynającego się **24go Maja**

wielkiego losowania pieniężnego,

urządzonego i zaręczonego przez Wolne miasto Frankfurt, w ogólnéj ilości

Jednego miliona 909.630 złotych.

Między 14.800 wygranemi znajdują się główne trafne po:

złr. 200.000, 100.000, 50.000, 30.000, 25.000, 20000, 15.000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 117 po **1.000,** 111 po **300 i t. d.**

To losowanie premiów zasługuje tem bardziéj na polecenie, gdy nastręcza największe korzyści i najlepsze zaręczenie ze strony Państwa, o czem się każdy przekonać może z urzędowych planów, które się bezpłatnie rozsyłają. Wygrane wypłacają się gotówką w złotych srebrnych związkowych zaraz po ciągnieniu przez podpisany Dom bankowy we wszystkich miastach Niemiec, który to Dom bankowy w ogólności przesyła punktualnie listy ciągnienia każdemu udział biorącemu. Dotyczące polecenia z załączeniem kwoty uprasza się przysyłać **spiesznie i tylko wprost** do głównego Składu, pod adresem:

„Moritz Homburger
Trierischer Platz 9,
Frankfurt am Main."

(2490-9)T

Kąpiele morskie i solne Colberg.
(Kołobrzeskie.)

Kąpiele morskie będą w tym roku otwarte dnia **15go Czerwca.** Oprócz istniejących już dwóch budynków towarzyskich, został teraz nowo budowany zamek na brzegu morskim ze swą słynnie znaną Restauracyą ukończony; zakłady kąpielowe dla Dam i Mężczyzn zostały wyrestaurowane i po części ulepszone.

Do dostarczania pomieszkań, które teraz z powodu zabudowania bezpośrednio przy brzegu leżącego obszaru, zwanego „Münderfeld", znajdują się w obfitym doborze, poleca się podpisana Dyrekcya.

Dyrekcya kąpielowa. (2732-2-3)T.

MŁYN PAROWY
NA PODGORZU
(dawniéj Steinkellera),
(2662-3)T

miele na mąkę, zboże, kości i gips.

Zarząd tegoż ma zaszczyt pp. Gospodarzom oznajmić, iż utrzymuje obfity zapas **mąki z kości** jako też **i z gipsu.**

PP. F. J. Kirchmayer i Syn w Krakowie,

u których Skład komisowy tychże wyrobów założono, przyjmują obstalunki nie tylko na **mąkę z kości i gips do gnojenia pól,** lecz także mogą dostarczać na zamówienie **gipsu palonego** do robót murarskich.

Administracya Młyna parowego Podgórska.

Ces. król. uprzywil.

Tryesteńskie Towarzystwo zabezpieczenia

pod firmą:

ASSICURAZIONI GENERALI

największy austryacki Zakład zabezpieczenia,

posiadający fundusz poręczający przeszło 20 milion. złr. w. a.,

przyjmuje **zabezpieczenia** przeciw:

szkodom ogniowym budynków wszelkiego rodzaju, fabryk, maszyn, rekwizytów i zasobów, składów towarowych, bydła, sprzętów rolniczych, ziemiopłodów, mebli, sprzętów domowych i ruchomości wszelkiego rodzaju;

szkodom elementarnym przy przesyłkach wodą i lądem;

szkodom gradobicia ziemiopłodów wszelkiego rodzaju; — udziela również

ZABEZPIECZENIA NA ŻYCIE LUDZKIE we wszelkich domyślnych i możebnych kombinacyach, jako na:

kapitały lub **renty** płacić się mające po śmierci zabezpieczonego tegoż spadkobiercom, prawonabywcom, cesyonarzom lub osobom z góry oznaczonym;

takież uiszczać się mające zabezpieczonemu, jeźli takowy pewną ilość lat przeżyje, do której to kategoryi także tyle dobroczynne zabezpieczenia posagowe i stowarzyszenia wzajemnych wyposażeń dzieci należą;

renty dożywotnie dla jednéj lub kilku osób itp.

Życzącym sobie mieć udział w tym na tak pewnych podstawach uorganizowanym Zakładzie, który od początku swego istnienia rzetelną zawsze czynnością i największą akuratnością we wypłacaniu szkód wyszczególnił się, tenże oświadcza się z gotowością przyjmowania wniosków do zabezpieczeń ze zapewnieniem możliwych ułatwień i najniższych premiów, równie jak i wszelkie inne akredytowane zakłady zabezpieczeń.

Bióro Jeneralnéj Ajencyi we Lwowie przy ulicy Niższéj Karola Ludwika pod L. 132 2/4. (2322-7-20)T

Zarząd Zakładu Zdrojowego
W SZCZAWNICY,

oznajmia niniejszem, iż wody swoich siedmiu zdrojów napełniać rozpoczął z dniem **1 Marca r. b.,** które rozsyła w flaszkach troskliwie zakorkowanych, cyną oblaszkowanych i zapakowanych w skrzynie — na zamówienia adresowane:

„Do Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy (poczta Szczawnica)".

Zarazem podaje do wiadomości, że Zdrojowisko w Szczawnicy zaopatrzone licznemi mieszkaniami, nowemi łazienkami, trzema restauracyami, troskliwą opieką lekarską, dobrą żętycą, ck. pocztą, czytelnią, muzyką itp. urządzeniami dla wygody i przyjemności gości zdrojowych, w tym roku

od d. 1 Czerwca do 30 Września bedzie otwarte,

tudzież, że mieszkania w Zakładzie zdrojowym **na cały przeciąg** tegorocznej pory zdrojowej, co do swej zwykłej ceny, **o jedną trzecią część będą obniżone.**

Sól naturalna wyługowaną z **Wody zdroju Magdaleny,** tudzież **Pastylki wyrabiane z téj samej soli pod nazwą „Szczawnickich,"** po należnem ocenieniu lekarskiem przez komisyę balneologiczną w c. k. Towarzystwie Naukowem Krakowskiem, wyprzedawać będzie Zakład zdrojowy w Szczawnicy. (2737-2 3) T

Jak ogólnie wiadomo
używany jest

Wiedeński glycerynowy
LIKIER ŻELEZISTY
H. Rosenthala

w ck. głównym Szpitalu, jak również w Klinice nadwornemu Radcy profesora ***Oppolzera,*** z bardzo dobrym skutkiem na **blednicę, niedostatek krwi** i bezsilność.

H. Rosenthala

Wiedeński Likier żołądkowy glycerynowo-żelezisty jest bardzo wybornym środkiem przeciw **dolegliwościom żołądka i hemoroidom.**

Oprócz tego zapisują ten likier z jak najlepszym skutkiem. Panowie: Radca nadworny *Balassa,* profesor przy uniwersytecie Peszteńskim i t. d. — *Dr. J. F. Heller,* profesor ck. Patologiczno-chemicznego zakładu naukowego w Wiedniu. — *W. Kletziński,* ck. Komisarz egzaminacyjny i chemik ck. Sądu krajowego w Wiedniu. — *de Hauer,* Prezes ck. Zakładu geologicznego. — Profesor *Dr. F. Schur* w Wiedniu. — *Dr. Kovácz* i *Dr. Lewy,* Prymaryusze w Peszcie. — *Dr. J. Hirschfeld,* członek Wiedeńskiego wydziału lekarskiego itd. — *Dr. J. Barth* w Offenburgu (W. Księstwo Badeńskie). — *Dr. Edw. Drobner,* lekarz kolejny w Galicyi.— *Dr. J. Ehrmann,* w Freibergu.

Składy w Galicyi utrzymują:

w Krakowie pan ***Stanisław Feintuch,*** pp. ***W. Redyk*** i ***A. Aleksandrowicz*** aptekarze— **we Lwowie** p. ***S. Rucker*** apt. — w Kołomyi p. *Maks. Nowicki,* — w Tarnowie p. *Sidorowicz* apt. — w Wadowicach p. *A. Ronge* aptekarz.

Wielka flaszka kosztuje 2 złr. — mała 1 złr. 35 cent.

Biorący na sprzedaż otrzymują odpowiedni rabat.

GŁÓWNY SKŁAD:

H. Rosenthal w Wiedniu, Pratergasse Nr. 24.

Podziękowania, przychodzące codziennie od osób prywatnych do wynalazcy i właściciela tego Likieru, nie będą ogłaszane, gdyż preparat ten używany przez pierwsze znakomitości nie potrzebuje żadnych reklam. (2397-14-)T

Główny skład Cementu

ROMAN i PORTLAND,

sprzedaż po cenach fabrycznych,
w Domu handlowym pod firmą: (2797-2-6) T
Antoni Hoelzel w Krakowie.

Zakład zdrojowy
w Iwoniczu

otwartym zostaje w roku bieżącym dnia 20 Maja.

Dwa zdroje jodo-bromowe, zdrój żelezisty, zdrój siarczany, żętyca dworska; kąpiele słono-jodowe, żeleziste i siarczane, kąpiele parowe; wdychania gazu ze źródła Bełkotki, okłady z mułu (szlamu).

Zdroje Iwonickie słynne ze skuteczności nietylko w zołzach, (począwszy od obrzmień gruczołów, zapalenia ócz, uszu, nosa i wyrzutów skórnych, aż do ropienia kości i zrostu stawów), ale także mianowicie w chorobach macicznych i zawisłéj od nich niepłodności, w obrzmieniach wątroby i śledziony, w gośćcu i dnie, w katarze żołądka i oskrzeli, w uporczywych komplikacyach złego przymiotu (syfilitycznych).

Prócz tego powietrzem wyborném, dobrą żętycą i gazem Bełkotki zaleca się Iwonicz chorym piersiowym.

Zakład z każdym rokiem rozszerza się i ulepsza co do wygód i uprzyjemnienia pobytu.

Porozumiewać się można z Zarządem zakładu listownie, ostatnia poczta ***„Miejsce"***

Ordynującym przy Zdrojach lekarzem Wny ***Karol Moszczański*** Dr. Medycyny i Chirurgii. (2653-4-8) T



Praktyczne wynalazki!

Oryginalna Pasta Pompadour. — Słynna Pompadour na dworze Ludwika XV posiadała sekretny sposób, za pomocą którego utrzymać zdołała powaby młodości, to jest świeżą piękność i gładkość skóry aż do późnego wieku. Recepta na ten sposób dostała się później w ręce wyższéj szlacheckiéj famili, któréj piękność płci jeszcze do dziś dnia ogólnie bywa podziwiana. Doktorowi Rix udało się później przyjść w posiadanie téj recepty — trzymanéj dotąd w największym sekrecie, — ażeby ją przystępną uczynić całemu światu; skuteczność téj nieprzewyższonéj pasty do twarzy wypadła nad wszelkie spodziewanie, jak to dowodzą wielostronne zaświadczenia, które na każde żądanie przejrzane być mogą. — Jedyny środek do prędkiego zgubienia wszelkich wyrzutów na twarzy, piegów i plam.

Słoik z instrukcyą użycia mały 1 złr. 20 cent. — większy 1 złr. 50 c.

Pióra z regulatorem do zastósowania dla każdéj ręki i do każdego papieru, tak że tego samego pióra można używać do najpiękniejszego kaligraficznego pisania i do najgrubszego.— 12 sztuk 25 cent.

Angielski lak do skóry do nadania każdéj skórze pierwotnéj gibkości i do lakierowania skóry. — Flaszka mała 25 cent., wielka 45 cent.

Politura do mebli salonowych, którą każdy stary przedmiot drewniany może być jak najpiękniéj politurowany. Flaszka mała 25 cent., wielka 45 cent. — Obydwa te laki powinny być w każdym domu niezbędne

Uniwersalny proszek do czyszczenia, którym każdy metal: złoto, srebro, bronz, bakfon, stal i miedź można jak najpiękniéj wyczyścić i wypolerować.—Pudełko 20 cent.

Amerykańskie patentowane zamki bezpieczne, z weksyrem, zupełnie pewne przeciw włamaniu się.— 1 sztuka 90 cent.

Świeży perski Proszek na owady, do prędkiego i pewnego wygubienia wszelkich dokuczliwych owadów.— Flakonik mały 20 cent., dwa razy tak wielki 40 cent.

Elektryczne szczoteczki do zębów, któremi bez pasty do zębów lub jakich innych proszków, (tylko czystą wodą) można zęby utrzymać czyste, białe, bez odoru zdrowe. Dla uzyskania znaczniejszego odbytu, ustanowiona cena jednej szczoteczki tylko na 70 cent.

Paryski kit uniwersalny, nietylko do spajania szkła, porcelany, kamieni, morskiéj pianki, drzewa, tak silnie, że się w tem samem miejscu nigdy nie rozejdzie, lecz oraz do spajania rozmaitych przedmiotów, np. drzewa z metalami, szkła z porcelaną, tak że oba przedmioty staną się jakby jednem ciałem. — Paczka tego w każdym domu niezbędnego środka, tylko 10 cent.

Najw. patentowana trucizna do gubienia wszelkich myszy, szczurów i kretów. Sprzedaż z gwarancyą. — Wielka puszka blaszana 1 złr. w. a.

Najlepszym środkiem do utrzymania świeżości włosów i do farbowania włosów jasnych lub siwych na ciemno, jest **olejek orzechowy;** wszelkie chemiczne preparata są szkodliwe. Pozwalam sobie przeto oznajmić niniejszem szanownéj Publiczności, że utrzymuje obfity Skład niefałszowanego świeżego olejku orzechowego, podwójnie rafinowanego. — Flakon mały 25 cent., wielki 45 cent.

Radykalny środek do zgubienia nagniotków bez śladu najdaléj w 8miu dniach. Ten nowo wynaleziony środek przewyższa wszystkie dotąd znane i sprzedaje się za gwarancyą. — Pudełko z instrukcyą użycia 40 cent.

Ces. król. uprzywilej. **Eter tłusty Saponin,** gubi w kilku sekundach wszelkie plamy na każdym gatunku materyi bez wyjątku. Nowy ten preparat przewyższa swą skutecznością wszelkie podobne wyroby, gdyż nie zmienia najdelikatniejszych kolorów, wysycha natychmiast i nie pozostawia odoru. — Flakon z instrukcyą użycia 40 cent.

Prawdziwe przezroczyste Mydło glycerynowe z najprzyjemniejszym zapachem.— 1 sztuka średnia 15 cent., wielka sztuka 25 cent.

(2804-1-12)T

Komisy wszelkiego rodzaju przyjmują i uskuteczniają się jak najtaniej.

Pierwszy austr. interes komisyjny ***A. Friedmann*** **w Wiedniu,** Praterstrasse Nr. 26.

KĄPIELE SIARCZANE
W SWOSZOWICACH,

o milę od Krakowa oddalone, otwarte będą

dnia 20 Maja r. b.

Słynne to zdrojowisko, któremu tysiące chorych swoje wyzdrowienie zawdzięcza, odznacza się swoją skutecznością w wielu słabościach długotrwałych a mianowicie: w gośćcu i dnie, w chorobach skórnych i w zakażeniu rtęciowem

Oprócz kąpieli zwykłych udzielać się będą kąpiele natryskowe i muliste, pod osobistem nadzorem lekarza kąpielowego Wgo Dra *Aleksandra Lecha.*

Zarząd kąpielowy postarał się o wszystko, co do wygody szanownych gości jest potrzebnem. Pokoje gościnne dostatecznie zaopatrzył w wszelkie potrzeby i ceny pomieszkań znacznie zniżył; nie zapomniano także i o dobrej kuchni.

Komunikacya z Krakowem zostanie ułatwioną za pomocą omnibusa, mającego dwa razy dziennie do Swoszowic jeździć.

Wczesne zamówienia pomieszkań przyjmuje Zarząd kąpielowy „w Swoszowicach post. rest. Mogilany." (2735-3) T

A. STEIFA SYNOWIE,

przy rogu ulicy Jezuickiéj naprzeciw Hotelu Angielskiego

we LWOWIE, (2707-6) T

Mają zaszczyt niniejszem oznajmić szanownéj Publiczności, że znajduje się w Handlu ich liczny wybór bardzo ładnych i najmodniejszych **słońco-chronów** różnéj wielkości po cenach najumiarkowańsnych, **bócików mężkich, damskich i dziecinnych,** różnych Albumów, wody prawdziwéj Kolońskiéj, perfum i mydeł angielskich, francuskich i krajowych, **kapeluszów i bielizny mężkiéj i damskiéj,** rękawiczek czarnych i w różnych kolorach, itp.; a największy wybór **krawatek, kamizelek pikowych i wełnianych,** tóż **różnych lasek** — i proszą o łaskawe liczne odwidzanie.

Ogłoszenie.

N. 11115 (2784-2-3)

Magistrat k. głównego miasta Lwowa, rozpisuje konkurs, z terminem do dnia 15 czerwca b. r., na posadę dyrektora budownictwa miejskiego, z płacą roczną 2 000 złr, i dodatkiem na pomieszkanie w ilości 500 złr. w. a.

To miejsce nadaném będzie naprzód prowizorycznie; lecz po roku, jeźli zamianowany dyrektor w tym czasie uczyni zadość obowiązkom swego stanowiska, nastąpi stabilizacya posady i natenczas policzone mu będą w służbę tutejszą wszystkie lata poprzedniej służby ck. rządowej lub innej służby, czy to publicznej, czy prywatnej, w której nabył prawa do emerytury; a co do wymiaru pensyi wysłużonej, jakotéż zaopatrzenia dla familii, wejdą w dawnym razie w zastosowanie przepisy wydane w tym przedmiocie dla c. k. urzędników rządowych.

Ubiegający się o tę posadę zechcą w terminie wyż oznaczonym zanieść podania w drodze władzy przełożonej, lub, jeźli nie zostają w związku służby, na ręce zwierzchności miejscowej do prezydyum magistratu miasta Lwowa i załączyć dowody: co do miejsca urodzenia, wieku, religii, odbytych nauk technicznych, specyalnego teoretycznego i praktycznego uzdatnienia we wszystkich trzech gałęziach budownictwa, mianowicie w architekturze, konstrukcyi dróg i mostów i w budownictwie wodném, i robót wykonanych w jakimkolwiek zawodzie technicznym, nakoniec dokładnej znajomości języków krajowych, szczególnie polskiego, tudzież niemieckiego.

Przy tém obsadzeniu będą zarazem załatwione podania pp. kompetentów wniesione tu w skutek konkursu ogłoszonego pod dniem 13ym maja z. r. do l. 12324.

Lwów dnia 25 kwietnia 1865 r.

GUWERNANTKI, Bony, Osoby do towarzystwa i GUWERNERY,

najzdolniejsze osoby do nauczania i wychowywania, mogą być każdego czasu wykazane w koncesyonowanym przez wysokie c. k. Namiestnictwo jako w najlepszym i napewniejszym

UZNANYM ZAKŁADZIE OGÓLNYM LOKOWANIA **Emilii Reisner**

w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Pomiędzy zapisanemi guwernantkami znajdują się ciągle Francuzki, Angielki, z Niemiec północnych nauczycielki egzaminowane, będące zupełnie biegłe we wszystkich więcej używanych językach i w grze na fortepianie.

Emilia Reisner.

Francuzkie Bony, obznajmione z wszelkiemi sposobami starannego fizycznego chowania dzieci, mówiące jak najlepiej po francuzku, przybywają co tydzień z Francyi, jedynie w zamiarze, by przez ten Zakład zostały ulokowane.

Emilia Reisner.

Również mogę odpowiedzieć licznym zapytaniom o francuzkie dzieci do towarzystwa dzieci, które to zapytywania często ze strony wyższych i znaczniejszych domów otrzymuję, gdyż przez moje stosunki w tym względzie z Francyą bywają mi przesyłane dzieci od 8u do 13tu lat z porządnych familij, dobrego zdrowia i odpowiedniego sposobu zachowywania się w towarzystwie.

Emilia Reisner,

(2636-2-4) T Praterstrasse 41, w Wiedniu

FOSFORAN ŻELAZA P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Nie masz środka żelezistego tak starannie i dokładnie przygotowanego jak Fosforan żelaza w płynie p. Leras, Doktora umiejętności w Paryżu. Dla tego to najsławniejsi lekarze na całéj kuli ziemskiéj przyjęli ten środek jako niemający sobie równego przeciw *błednicy, lymfatyzmowi, cierpieniom żołądka, trudnemu trawieniu, w wieku krytycznego przejścia u kobiet, brakowi miesięcznéj regularności, upławom i chudnieniu, przeciw osłabieniu w chwili powrotu do zdrowia, gorączkom złośliwym, ubytkowi krwi* i zmienianiu się jéj pierwiastków normalnych. Produkt ten lekarniczy znosi bardzo prędko wszystkie powyższe choroby.

Skuteczność jego sprawdzona w szpitalach, uznaną również została przez towarzystwa i akademie lekarskie jako środek zachowawczy od chorób epidemicznych i wogóle utrzymujący zdrowie w normalnym stanie. Jest to jedyny preparat żelezisty, jaki znieść może najdelikatniéjszy żołądek: nie sprawia on nigdy zatwardzenia, nie czerni on ust ani zębów. Dostać można w Krakowie w aptekach pp. *Brunona Miczyńskiego i Wiktora Redyka* (dawniéj *Molędzińskiego*;) w Warszawie w składach materyałów aptecznych pp. *Galli i Mrozowskiego;* we Lwowie w aptece p. *Zygmunta Rukera.* (2042-5)T

HANDEL KORZENNY

przy ulicy Floryańskiéj otrzymuje co kilka tygodni **świeży transport Wód mineralnych** tak **krajowych** jak i **zagranicznych,** z któremi poleca się szan. osobom używającym tychże. (2700-2-3)T *J. Feik.*

MASĘ do froterowania podłóg

koloru jasnego i ciemnego, którą rozpuszcza się na rzadko w kipiącéj wodzie, i zapuszcza się nią podłogę pędzlem murarskim lub starą szczotką pokojową. W 2 godzinach schnie ta masa, a podłoga wytarta starą szczotką lub wełnianą szmatą nabiera najpiękniejszego połysku.—Funt 50 cent.—Również

Lak do farbowania podłogi,

który schnie w okamgnieniu. Funt po 90 cent. w: a., poleca (2655-8-)T

O. T. Winckler we Lwowie Nr. 78 miasto

BANDAŻ elektro-medyczny.

Wynaleziony przez braci Marie doktorów w Paryżu, zamieszkałych na ulicy Grenelle St. Honoré Nr. 8, za który otrzymali patent na lat 15. Leczy radykalnie wszelkiego rodzaju ruptury. Liczne doświadczenia lekarzy francuzkiego fakultetu dowiodły, że bandaż panów Marie użyteczniejszym jest od wszelkich bandażów dotąd wynalezionych, a to ze względu doskonałego podtrzymywania ruptur znacznéj objętości, jak również z uwagi na jego działanie elektro-medykalne, które wybornie leczy tę niemoc. Ścieśnia i przyprowadza do normalnego stanu części tworzące rupturę, leczy zaś w bardzo krótkim czasie.

Cena prostych bandaży w Paryżu franków 27, podwójnych 44, pępkowych 44; bandaże dla dzieci franków 20. — Do każdego dołączona jest metoda użycia. (2022-13-)

Dostać można w aptece p. B. Miczyńskiego przy ulicy Floryańskiéj w Krakowie, wSkładzie materyałów aptecznych p. Gallego wi Warszawie, tudzież u p. Chrościckiego w Wilnie, i Rukera we Lwowie.

FORTEPIANY.

Miłośnikom muzyki poleca się

Skład Fortepianów T. Fuchsa

w WIEDNIU,

Stadt, Mozarthof, (Rauhensteingasse Nr. 8).

Skład ten zajmuje od dawnego już czasu tak w Wiedniu jak i w całéj Europie pierwsze miejsce przez swe ogólnie za dobre uznane instrumenta klawiaturowe.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki* (Stutz), nowy, podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową: „Capotastor" od 235 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi, z 2—3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," najpiękniejszą klawiaturą ze słoniowéj kości, z szeroką płytą metalową, elegancko bronzowany od 260 do 380 złr.

Fortepian orzechowy zwykły lub *krótki*, nowy i podług najnowszéj konstrukcyi z 2— 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," zewnątrz wykładany srebrnemi lub złotemi żyłkami, bronzowaną szeroką płytą metalową, ozdobnie emaliowaną od 350 — 550 złr.

Fortepian palisandrowy lub *mahoniowy* zwykły lub krótki, nowy podług najnowszéj konstrukcyi, z 2 — 3 żelaznemi sztabami i płytą stalową „Capotastor," szeroką emaliowaną płytą metalową od 390 — 580 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, z klawiaturą z kości słoniowéj, eleganckie od 270 — 400 złr.

dto z robotą snycerską lub obiciem, jakie tylko u mnie się znajdują i w każdym książęcym salonie znajdować się mogą od 550 — 1000 złr.

Damskie Pianina palisandrowe, obficie ozdobione złotemi sztabami od 800 do 1000 złr.

Fortepiany kształtu stołowego, z żelaznemi sztabami i płytą metalową, z tonem koncertowym od 250 — 400 złr.

Harmonium z 3 — 8 lub 18 rejestrami, odwiednie do Kościołów lub domowej rozrywki od 130 — 500 złr.

Wszystkie Fortepiany mają 7 oktaw a ręczy się za ich szczególną dobroć przez 10 lat.

Na żądanie odstawia się fortepiany do samego domu. (2706-3-6)

LICYTACYA.

Towary Handlu żelaznego firmy ***Fr. Hahn i Syn***, sprzedawane będą przez Licytacyę **dnia 3 Maja r. b. w pierwszym,** zaś od **dnia 29. Maja w drugim terminie,** zawsze w sklepie przy głównym Rynku pod L. 36 n. od 9éj godziny rano; — w drugim terminie nawet poniżéj ceny szacunkowéj. (2606-6-)T

Kraków dnia 21 Kwietnia 1865.

Losy na raty,

w połączeniu z **grą wspólną** za wpłatą przez 10 lub 20 miesięcy na partye po 25 rozmaitych losów.

Podczas trwania pojedynczych wpłat nastąpi 16 ciągnień z głównemi wygranemi po **250.000, 220.000 i 200.000 złr.** wal austr.

Najbliższe ciągnienia nastąpią dnia 1 czerwca, i już pierwsza wpłata daje prawo do wygranéj. (2733-3-8) T

Losy te utrzymuje i poleca:

Maurycy Blau,

Kantor wymiany przy Rynku głównym N. 51.

Udoskonalona Szczoteczka do zębów

Dra Laurentius w Paryżu, zwana **Elektryczną.**



Szczoteczki te zastępują wszelkie substancye alkaliczne gryzące; używają się na sucho i bez wszelkich płynów. Użycie ich ciągłe i stałe przywraca moc i życie zębom. W przeciągu trzech dni spędza najgrubszy osad na zębach, które odzyskują białość świetną emalię, jakie miały w bwudziestu latach życia.

Kordyał Dra Laurentiusz uzupełnia działanie tych Szczoteczek i używa się w wypadkach pruchnienia ębów i słabości dziąseł.

Sprzedaje się w składzie materyałów aptecznych p. Mrozowskiego w Warszawie; w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie, i p. Bruno Mizyńskiego w Krakowie. (2026 6-)

Podpisany otrzymał znowu świeży transport nasion:

Angielskiego Rajgrasu korzec po 15 złr.
Francuzkiego Rajgrasu korzec po 12 złr.

Niemniej poleca podpisany nasiona wymienione w rozesłanym katalogu, a mianowicie: Buraki pastewne i ćwikłowe, lucernę francuzką, nasienie drzew leśnych, Turnips i t. d. (2787-3-)T

Karol Neumann, przy placu Maryackim pod l. 361.

G. L. Daube & Co. Ekspedycya Ogłoszeń gazetowych.

Frankfurt a. M.

I. Schillerplatz. I.

Niniejszem mamy zaszczyt polecić się do pośredniczenia *ogłoszeń, reklam, dodatków do wszelkich dzienników większych i lokalnych w całych Niemczech, Austryi, Francyi, we Włoszech, w Hiszpanii, Anglii, Holandyi, Belgii, Szwajcaryi, Rosyi, Szwecyi, Norwegii, Danii, Wschodu, Ameryki itp.*

Tłómaczenia na języki więcéj znane uskuteczniamy z małemi wyjątkami bezpłatnie, a przy większch poleceniach odstępujemy *jak największy możliwy rabat. Obszerniejsze wykazy gazet* po 30 centów franko.

Również pośredniczymy we wszelkich stósunkach handlowych w kraju i za granicą i przyjmujemy nawet za zaręczeniem konsygnacye artykułów odbyt mających. (2421-5-)T.

Bióro to przyjmuje także ogłoszenia dla „Czasu."

Korneuburgski Proszek dla bydła,

udowodniony środek zaradczy

przeciw zarazie i słabościom bydła,

utrzymują prawdziwy: (2725-2-11)T

w **KRAKOWIE p. M. JAWORNICKI,** w Rynku gł. w kąmienicy p. **Kirchmayera** i p. **Józef Jahn,**

w *Białej* p. Getwert.— w *Bilsku* p. S. A. Stanko apt.— w *Bochni* p. Paweł Niedzielski— w *Bobrce* p. Czarnik aptek. — w *Brzeżanach* p. J. Margulies, p. Dunikowski apt. i p. J. Fadenchecht— w *Bełzie* p. Hrymak — w *Brodach* p. Kosicki. — w *Buczaczu* p. Kerczel i p. Kodrębski — w *Czerniowcach* p. E. Schmirch — w *Dzikowie* S. Bodziński — w *Kołomyi* p. M. Bolchower— we *Lwowie* pp Konst. Iskierski, Piotr Mikolasch apt. i A. Berliner apt. i p. S. Rucker — w *Leżajsku* p. J. Hirschfeld i p. Maresch — w *Limanowy* pan A. Müller — w *Makowie* pan Mayer apt. — w *Myślenicach* pan A. Łoczyński — w *Mielcu* p. Wł. Satkowski — w *Nowym-Targu* p. L. Kamieński — w *Nowym-Sączu* pani Kosterkiewiczowa wdowa — w *Przeworsku* p. S. Keller — w *Przemyślu* pp. Geidetschka i Syn i Edward Machalski — w *Rzeszowie* p. J. Schaitter i Syn — w *Radziechowie* p. Jaśkiewicz apt. — w *Rozwadowie* p. Karol Marecki — w *Sanoku* pani J. Jaklitsch wdowa — w *Smolnicy* p. F. Wimmer — w *Stanisławowie* p. R. Świtalski dawniej Tomanek i p. Stecker Sebenitz — w *Tarnowie* p. J. Jahn — w *Tarnopolu* pp. A. Morawetz i C. Latinik — w *Wadowicach* p. A. Foltin — w *Wieliczce* pan B. Wątorkowa wdowa — w *Zaleszczykach* p. Józef Kodrębski i Spółka.

10.000 nowych koszul męzkich i damskich

jeszcze niepranych, tylko z najcięższego płótna zrobionych, których muszą być natychmiast sprzedane

za połowę ceny

Bielizna damska i męzka!

1 koszula z najlepszego płótna z białej przędzy kosztuje wszędzie	złr. 3. —	tylko	złr. 1.75
1 koszula cienka Rumburska, kroju eleganckiego,	„ 4. 50	tylko	„ 2.60
1 koszula prawdziwa płócienna z Belfast, najlepszego gatunku,	„ 7 50	tylko	„ 3.65
1 para gatek płócienna z przędzy białej kosztuje	„ 2. —	tylko	„ 1.20
1 para gatek płóciennych Rumburskich	„ 2. 75	tylko	„ 1.50
1 gotowe prześcieradło bez szwu, 2 łokcie szerokie	„ 4. —	tylko	„ 2.50
6 ręczników ciężkich Rumburskich z przędzy ręcznéj	„ 4. 50	tylko	„ 3.—
6 chustek do nosa płóciennych, najcięższych Rumburskich	„ 3. —	tylko	„ 1.75
6 chustek do nosa najcieńszych płóciennych Irlandzkich	„ 4, 50	tylko	„ 2.50
6 chustek do nosa batystowych Lyońskich nicianych w najlepszym gatunku	„ 6. 50	tylko	„ 3.—

Najnowsze i najgustowniejsze koszule damskie haftowane, kroju Paryskiego, wszędzie złr 6, 8, 12, **tylko** złr. 3 50, 4 i 5 złr.

Adres: **Kais. kön. landesbef.** Leinenwaaren-Fabriksniederlage **in der Leopoldstadt, Taborstrasse N. 6 u. 8,** ***„zum weissen Ross", in Wien.***

Polecenia z prowincyi przesyłają się za pobraniem należytości jak najpunktualniej, a wzory i cenniki przesyłają się franco.

Zamówienia uprasza się uskuteczniać w języku niemieckim. (2638-3)T

Do sprzedania

za niską cenę stare drzwi, schody, i okna, **oraz i nowe.** Każdego czasu można się dowiedzieć: ulica Szewska Nr. 208 na dole. (2747-2)T

SPRZEDAŻ Pałacyku obywatelskiego we Lwowie.

Naprzeciw parku publicznego pojezuickiego, pod L.641 2/4, — w pobliżu pałacu hr. Agenora Gołuchowskiego — sprzedaje się dom o piętrze dla obywateli wiejskich urządzony, w którym prócz, apartamentów ozdobnych, są wewnątrz oficyny, stajnie i wozownie, tudzież ogród w części ozdobny, w części owocowy. (2680-3)

Chętny nabycia raczy się zgłosić do Kancelaryi Wgo *Teodozego Polańskiego*, adwokata krajowego we Lwowie.

KRYNICA. Wielki dom Gościnny

„pod Trzema Różami"

T. SEIFERTA,

obok nowych Łazienek położony, urządzony na sposób zagraniczny, poleca się osobom przybywającym do **Krynicy.** (2748-2-9)T

Tylko 1 złr. 50 c. austr. b.

kosztuje 1/4 **losu oryginalnego** do najnowszego wielkiego

Losowania pieniężnego,

którego Pierwsze ciągnienie wygranych pod zaręczeniem rządu, nastąpi **dnia 24 i 26 Maja 1865.**

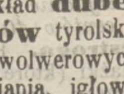
Losowanie to zawiera w ogóle **14.800 wygranych,** między tymi złr. 200.000, 100.000, 50 000, 30.000, 25.000, 20.000, 15 000, 12.000, 10.000, 5.000, 4.000, 3.000, 2.000, 1.000 i t. d.

Cały los oryginalny na powyższe ciągnienie kosztuje . 6 złr. austr. b.
pół-losu oryginalnego 3 „ „ „

Każde, choćby najmniejsze zamówienie uskutecznia się jak najspieszniéj i z dyskrecyą. Uprasza się tylko adresować wprost pod adresem: (2704-7 11)T

„Jacob Lindheimer junior, Staats-Effecten-Handlung in Frankfurt a. M."

Szczepan Mann, Fabrykant broni,



wyrabiający nowe uprzywilejowane rewolwery, *w Wiedniu, Stadt Kohlmarkt N. 14,* poleca po najtańszych cenach fabrycznych swój wielki Skład **dubeltówek** kapslowych, **sztućców** tyrolskich do polowania, do tarczy i rewolwerowych, **strzelb** do prędkiego nabijania, igłowych, Lafoszowek i Lankastrówek; wszelkich gatunków **pistoletów, rewolwerów** z podwójnym ruchem w 4ch numerach, od wielkości kieszonkowéj aż do kalibru wojskowego. (2639-4-26)T

Również przyjmuje zamówienia na wszelką powyż wymienioną broń podług dokładnego polecenia aż do najwykwintniejszego urządzenia, z zaręczeniem za każdy swój wyrób.



Józef Dönning, otworzywszy od kilku miesięcy w Tarnowie **Salon fryzyerski**, zaopatrzył takowy w odpowiednie wyroby w najnowszym guście, jako to: Peruki mężkie i damskie, Warkocze.— Zarazem utrzymuje skład Perfum, Pomad, Mydeł z różnych fabryk. — Podejmuje się także według najnowszéj mody damskiego czesania i ubierania głowy.— Przyjmuje wszelkie obstalunki tak w Tarnowie jako też i na wsi — uskuteczniając takowe w jak najkrótszym czasie.— Poleca się łaskawym względom szanownéj Publiczności i wysokiemu Obywatelstwu.

Mały Rynek pod L. 112. (2751-2)

Sposób léczenia stanowczy chorób płciowych, wszelkich wyrzutów ran syfilitycznych,

Paryzkiego Dra pana ***Chable.***

DEPURATIF du SANG Skuteczność syropu *roślinnego, bezmerkuryalnego przeciw liszajom, świądom nieznośnym, syfilitycznym ranom, zanieczyszczeniu krwi* tak stanowczą się pokazała, że ją dzisia 10,000 listów dziękczynnych ze wszystkich stron świata jak najzaszczytniéj popiera, wielbiąc szczególniéj przy jego użyciu pomoc kąpieli mineralnych również Dra Chable.

PLUS DE COPAHU Przyjemnego smaku a w swem działaniu łagodny *Syrop Cytrynianu żelaza Dra Chable*, gdy do dziś w użyciu będące, a trudne do zażycia, w skutkach zaś swoich wątpliwe *kubeby i kopajwy* z rzędu lekarstw wypiera, to ten ze swéj strony znowu, *już we wstrzykiwaniach, już wewnętrznie użyty*, pokonywa z pewnością wszystkie nieznośne dolegliwości, jakiemi są: *rzeżączki, upławy, osłabienie kanału, otoki pęcherza.*

Z powyżéj wymienionymi specyficznymi środkami łączą się jeszcze: *maść przeciw-liszajowa, preparacya do kąpiel mineralnych, maść przeciw-hemoroidalna, pigułki wyczyniające ze krwi zarazę.*

Sprzedają się w Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle i w aptekach pp. Chrościckiego w Wilnie; Brunona Miczyńskiego w Krakowie i Rukera we Lwowie. (2025-6-)T

Nowo założony Zakład leczenia Wodą w Kaltenleutgeben N. 32,

w bardzo przyjemnéj okolicy górskiéj położony, jak najobficiéj w najlepszą źródłową wodę (6 — 8°) zaopatrzony, pół godziny jazdy od stacyi kolei południowéj Liesing oddalony, i na wzór najlepszych podobnych Zakładów urządzony,

zostaje z dniem 15 Maja rb. otwarty.

Oprócz zwykłych środków hidropatycznych, posiada Zakład oddzielne *kąpiele pełne, natryśnice, kąpiele faliste i parowe dla Dam i Mężczyzn;* także urządzenia do ciągnienia pary, przyrząd gimnastyczny itp. — Najsprytniejsi posługacze i posługaczki z Gräfenbergu, wygodne i przyjemne pomieszkania, starannie prowadzona kuchnia — dzienniki, omnibusy, fiakry itp.

Uprasza się o wczesne zameldowania; wszelkich żądanych wyjaśnień udziela właściciel i dyrektor Zakładu; we względzie zaś lekarskim Dr. Wilhelm Winternitz, docent nauki leczenia wodą przy uniwersytecie *w Wiedniu, Wollzeile N. 34, Kaltenleutgeben N. 32.* (2791-2-4)T

Hambursko-ameryk. Towarz. akcyjne parowéj żeglugi pocztowéj

Bezpośrednia żegluga parowa pocztowa między

Hamburgiem i Nowym Jorkiem,

podług okoliczności przytykająca do **Southampton,** za pomocą okrętów parowo-poczt.

Germania, kapit.	***Ehlers***	27 Maja.	**Saxonia,**	kapitan	***Meier***	24 Czerwca.
Bawaria, „	***Taube***	3 Czerw.*)	**Teutonia**	„	***Haack***	8 Lipca.
Borussia „	***Schwensen***	10 Czerwca.	**Germania**	„	***Ehlers***	22 Lipca.

Cena przewozu osób: Pierwsza kajuta tal **150,** druga kajuta tal. **110,** między-pokład tal. **60**

Cena przewozu towarów: Ł. 2. 10 od beczki o 40 stopach sześciennych hamburskich z opuszczeniem (Primage) 15%.

Ekspedycye do powyższego Towarzystwa należących okrętów żaglowych, nastąpią: dnia **15 Czerwca** przez okręt towarowy **„Donau"** kapitan ***Mayer.***

*) Aby zapobiedz wielkiemu natłokowi podróżujących, urządzoną zostanie Ekspedycya osobnego okrętu parowego, a to:

„Bavaria," kapitan ***Taube***, w **Sobotę dnia 3 Czerwca,** z Hamburga wprost do Nowego Jorku, omija Southampton,

Bliższych szczegółów udziela: ***August Bolten.*** następca Wm. Millera w Hamburgu.

Zupełne i ważne kontrakty przewozu zawierają umocowani Ajenci:

(2004-13-) ***Staar & Geishofer*** w WIEDNIU, Kohlmarkt Nr. **20.**

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 16 maja.	żądają	płacą
Srebropol. st. za 100 zł.	112	109
„ nowe obr. „	121	118
Listy zast. pol. z kup.	96	95
Banknoty pol. 100 złr.	467	459
Ruble ros. za 100 rsr.	145½	142½
Talary prs. za 100 tal.	163	160½
Banknoty prus. 150 zł	93⅓	92⅓
Srebro nowe austr. .	108	107
Dukat	5 22	5 12
Napoleon d'or . . .	8 84	8 69
Półimperyały rosyjs	9 5	8 90
Listy galic. nowe z k.	72 —	71 —
„ „ stare „	75 50	74 50
Oblig. indem. „	74 50	73 50
Ak. k. gal. bez kupon.	217	214

Wiedeń 16 m. (t.)	złr. cent.
5% Metaliki	71 50
5% Pożyczka narod.	76 50
Akcye banku wied.	806 —
„ „ kred.	185 40
Losy 5% z r. 1860 .	93 90
Srebro	107 50
Londyn 10 fnt. szter.	109 30
Dukat pojedynczy	5 19

Wiedeń 15 maja.	żądają	płacą
5% Metaliki na w. a.	67 65	67 55
„ Pożyczka narod.	76 65	76 55
„ Metaliki na m. k.	71 70	71 65
„ Obl. ind. niż. Aus.	89 50	89 —
„ „ „ czeskie	92 25	91 75
„ „ „ węgiers.	75 65	75 15
„ „ „ chor. ib.	76 —	75 —
„ „ „ galicyjs.	74 50	74 —
„ „ „ bukow.	71 25	70 80
„ „ „ siedmgr.	71 50	71 —
Listy zastawne:		
5% Banku nar. losow.	88 50	88 40
4% Galicyjskie. . .	71 —	70 —
5½% Węgiersk. los.	82 —	81 75
5% Boden Cr. austr.	94 —	93 —
Pożyczki loteryjne:		
Losy poży. z r. 1839	159 —	158 50
„ „ „ 1854	88 25	88 —
„ „ „ 1860	93 90	93 85
„ „ „ 1864	89 10	89 —
„ Como-Rente.	18 50	18 —
„ Kredytowe	126 30	126 10
„ tryest na 4½%	117 —	115 —
„ żegl. par. na D.	86 25	86 —
„ ks. Esterhaz.	113 50	112 50
„ Księcia Salm.	31 50	31 —
„ „ Palfy .	27 25	27 —

	żądają	płacą
Losy ks. Klary . . .	27 25	26 75
„ hr. St. Genois .	27 25	27 —
„ miasta Budy . .	27 50	27 —
„ ks. Windischgr.	18 30	18 —
„ hr. Waldstein .	20 —	19 50
„ hr. Keglevich .	13 25	12 75
„ Rudolfa. . . .	12 20	11 90
Akcye bank. i przem.		
Banku narod. austr. .	807 —	806 —
Zakładu kredytowego	185 80	185 70
Zeglugi par. na Dunaju	490 —	488 —
Kolei półn. Ferdynan.	182 80	182 60
„ rządowej fr.-a .	191 40	191 30
„ zachodniej c. El.	135 50	135 25
„ Pardubickiej .	123 25	123 —
„ Południowej .	236	235 —
„ Galicyjskiej . .	213 80	213 25
Czerniowiec. zwpł. 35%	60 —	59 —
Kursa zagraniczne. (3 miesięczne)		
Amster. 100 złh. — Disconto mejsc. 4	91 60	91 50
Augsg. 100 zł. nr. — 4½	91 70	91 60
Berlin 100 tal. . — 5	—	—
Frankf. n. M. 100 — 4	91 80	91 70
Hamb. 100 mark. — 4	81 50	81 30
Londyn 100 fun. — 5	109 65	109 60
Paryż 100 frank. — 4	43 60	43 50

Waluty.	żądają	płacą
Cesars. korony . . .	—	—
„ pół korony .	— —	— —
„ dukaty na wagę	5 19	5 18
„ „ obrączk.	5 19	5 18
Złoto al marco . .	5 10	5 09
Napoleondory . . .	8 78	8 77
Suwereny	15 10	15 —
Fryderyki	9 16	9 13
Luidory (niemieckie)	9 —	8 95
Suwereny angielskie	11 —	10 93
Imperyały rosyjskie	9 —	8 97
Srebro	107 75	107 50
„ kupony	107 75	107 50
Talary związkowe .	1 62	1 61½
Pruskie bilety kas. .	1 62¼	1 61¾
Lwów 13 maja.		
Dukat	5 18	5 13
Półimperyał rosyjski	8 99	8 85
Rubel srebr. rosyjski	1 70	1 68
Talar pruski	1 63	1 62
Listy gal. b. kup. w. a.	70 97	70 17
„ „ „ m. k.	74 33	73 68
Obligi indem. b. kup.	74 54	73 85
Akc. kol. gal. b. kup.	212 13	209 63

Warsz. 15 maja.	żądają	płacą
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	89 25	—
kupon. „	—	—50
Listy zast III okr. „	14 9	14 7
kupon „	—	— 23⅚
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	—	—
Akcye kolei żel. warsz. bydgo. „	79 33	—
5% Pożyczka loteryjna	106 67	106 33
Wrocł. 15 maja.		
Banknoty austryac. .	93¼	92¾
Polskie bilety bank. .	80⅚	80⅓
„ Listy zastaw.	75⅛	—
Poznań, List. zast. 4%	—	—
„ „ „ 3½%	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 15 maja.		
Renta 3%	67 70	
Londyn 13 maja.		
Konsole	89⅜	

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych

Odchodzą:

z *Krakowa do Wiednia* 7 rano; 3.30 po południu — do *Warszawy* o godzinie 8éj rano — do *Wrocławia* 8 rano — do *Ostrawy* (przez Bogumin, (Oderberg) do Prus) 8 rano — do *Lwowa* 10.30 rano; 8 30 wieczór — do *Wieliczki* 11 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7.15 rano; 8.30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 6.30 rano; 11.27 przed południem; 2.15 po południu.

z *Szczakowy* do *Granicy* 11.16 przed południem; 2.26 po południu; 7.56 wieczór.

ze *Lwowa* do *Krakowa* 5.10 rano; 5.20 wieczór.

z *Przemyśla* do *Krakowa* 9 rano.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9.45 rano; 7.45 wieczór— z *Wrocławia* i *Warszawy* o godzinie 9.45 rano; — z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus 5.2 wieczór;— ze *Lwowa* 2.54 po południu; 6.15 rano z *Wieliczki* 6.20 wieczór.

do *Przemyśla* z *Krakowa* 4.43 po południu;

do *Lwowa* z *Krakowa* 8.33 rano; wieczór 6.40

Nakładem i czcionkami Drukarni „CZASU" *W. Kirchmayera* Odpowiedzialny Rządca Drukarni *Antoni Rother,*